Nr 21 Kraków, 27 Stycznia — Wtorek. Rok 1880.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują; **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse: (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Kraków 26 stycznia.

Poważny i zwykle umiarkowany organ, *Presse* tak zwana stara wzięła bardzo a niezawodnie zbytecznie do serca dwa artykuły umieszczone w naszym dzienniku o stanowisku autonomistów, a mianowicie o reformie Izby panów. *Presse* woła przerażona, iż podobny program jest w stanie zjednoczyć wszystkich wiernokonstytucyjnych do oporu. Całe nasze zapatrywanie się na obecne położenie oraz zachowanie się *Czasu* od chwili objęcia steru przez hr. Taaffego są najlepszemi rękojmiami, iż nie pchamy ani do walki, ani do ostateczności, ani też do eksperymentów niebezpiecznych. Nie możemy jednak zapoznawać tej prawdy, że każde stronnictwo musi mieć swoje ideały a często rzecz, która się dziś wydaje straszną i przerażającą, po pewnym przeciągu czasu staje się możliwą i jest przyjętą nawet przez tych, których przestraszyła jako wyjście z trudnego położenia, jako zadatek zgody i pojednania. Nie inaczej też rzecz o Izbie panów i o prawie sejmów stanowienia o administracyi krajowej była przedstawioną w owych dwóch artykułach ogłoszonych w *Czasie*. Bez przekonania wiernokonstytucyjnych a zwłaszcza Niemców w Austryi o potrzebie i użyteczności takiej reformy nie może być zgoła o niej mowy i na to położono w owych artykułach nacisk. To też obawy *Pressy* są, zdaniem naszem, zbyteczne i przesadzone. Zapomina ona, że z łona stronnictwa wiernokonstytucyjnego wyszła najradykalniejsza zmiana konstytucyi i to w sposób najgwałtowniejszy: bezpośrednie wybory; nie może także zaprzeczyć, iż w skutku tego statuta krajowe dotychczas są naruszone, i że w każdem państwie dobrze urządzonem zależeć musi na tem, aby podobny anormalny stan rzeczy, aby taka formalna nawet nielegalność usuniętą została wcześniej czy później. Wobec tego niechaj się *Presse* nie dziwi, iż w obozie autonomicznym powstają podobne projekta reformy, jak te, które rozwinięte zostały w dwóch artykułach umieszczonych w *Czasie*. To naturalna reakcya i konieczne *antidotum* dawnych rządów i dzisiejszych dążeń wiernokonstytucyjnych.

Co się nas tyczy, wiadomo *Pressie*, iż stawiamy co innego na pierwszym planie, to jest skompletowanie ministeryum w ten sposób, aby w niem wpływ polski przedstawiony był w mierze odpowiedniej stanowisku delegacyi polskiej w Radzie państwa. Jest to dla nas tak ze względu na państwo jak i kraj nasz obecnie najważniejsza i najbardziej nagląca strona położenia.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 25 stycznia.

Milion złr., który jako ewentualna zapomoga dla nędzy galicyjskiej z konwersacyi prezesa Rady powiatowej jasielskiej z ministrem spraw wewnętrznych, przedarł się do wiadomości publicznej w postaci nader mistycznej, nie jest fikcyą, lecz rzeczywistym milionem, zamkniętym w kasach tutejszego Namiestnictwa i wyczekującym wybawienia. Jest go nawet więcej i podobno się nie pomylę, jeżeli go podam na półtora miliona, a geneza jest dość ciekawa.

Rok 1877 był dla galicyjskich funduszów indemnizacyjnych bardzo korzystnym, nie tylko bowiem nie miał żadnego niedoboru, lecz został zamknięty znaczną nadwyżką 370.000 złr. wynoszącą. Na sejmie 1878 r. Dr Zyblikiewicz, jako referent sejmowy budżetów krajowych, badając przedłożone sejmowi rachunki funduszów indemnizacyjnych z r. 1877 spostrzegł, że nadwyżka owa 370,000 nie pozostał w kasie naszych funduszów indemnizacyjnych, lecz że ją przeniesiono do kasy skarbu państwa, a co gorsza, na rzecz skarbu państwa. Zabrano ją na rzecz skarbu państwa na mocy długoletniej praktyki, wedle której wszelkie nadwyżki funduszów indemnizacyjnych rząd brał dla siebie, a to na zaspokojenie zaliczek, które Galicya ze skarbu państwa dla indemnizacyi udziela. Zyblikiewicz utrzymywał, że zaliczki, które należało rządowi zwracać, zostały już z końcem roku 1876 w zupełności zwrócone, że do dalszego zwrotu rząd mimo swoich pretensyj nie ma już prawa, domagał się wiec z właściwą sobie energią oddania zabranych 370.000 złr., a nie będąc pewny skutku, zwołał Koło sejmowe na poufną naradę i agitował za odmówieniem na następny rok podatków indemnizacyjnych do wysokości sumy 370.000 złr. Na kilka zawodów zgromadzało się Koło sejmowe w tej sprawie, determinacya posłów była stanowcza, zanim jednak przyszło do rozpraw w sejmie samym, ministerstwo kazało oddać funduszom indemnizacyjnym zabrane im 370,000 złr. i ta to suma była zarodkiem w mowie będącego miliona, a raczej półtora miliona. Namiestnictwo zakupiło za tę sumę obligi indemnizacyjne, których kurs był wówczas bardzo niski; aby zaś na przyszłość nie gromadzić takich nadwyżek, sejm na wniosek swojego referenta zniżył o dwa centy dodatki indemnizacyjne, mimo to lata 1878 i 1879 były znowu bardzo pomyślne i dały takie nadwyżki, że dziś fundusze indemnizacyjne mają rozporządzalną sumę półtora miliona w obligacyach, a nadmienić należy, że obligi te stoją dziś prawie *al pari*.

Ponieważ w r. 1879 sejm nie był zwołany i kraj był pozbawiony możności zajęcia się swojemi finansami w tak krytycznem położeniu, w jakiem się obecnie wobec grożącego głodu znajduje, Zyblikiewicz pamiętając o owych zapasach, zwrócił na nie uwagę i rządu i Wydziału krajowego. Nikt nie może jednak niemi rozporządzać samodzielnie. Wydział krajowy nie, albowiem jak wiadomo, fundusze indemnizacyjne nie są dotąd jeszcze pod jego, lecz pod administracyą rządu, rząd także nie, bo raz już postąpiwszy z niemi samowolnie, musiał swój krok naprawiać, atoli rząd, jeżeli pogłoski nie mylą, gotów Wydziałowi krajowemu dać milion, byle nastąpiło porozumienie względem warunków, pod jakiemi byłyby mu dane, jakoż zapewniają nas, że Wydział krajowy ma powierzyć Dr Zyblikiewiczowi dalsze rokowania z rządem w tej sprawie i w tym celu p. Zyblikiewicz ma się udać do Wiednia.

Lwów 25 stycznia.

Stoimy zatem w przededniu wyborów do Rady miejskiej, albowiem jutro już obywatele tutejsi powołani są do urny w której mają składać listy obejmujące po sto nazwisk przyszłych ojców lwiego grodu. Agitacya wyborcza jest bardzo silna i namiętna. Jak wam pisałem dawniej, podczas zgromadzenia wyborców na którem wybrano komitet 150 okazało się, że dwie zarysowały się partye jedna złożona z zamożniejszych kupców, rzemieślników i właścicieli realności, która połączyła się z inteligencyą miejską i druga w której skład głównie weszli drobni rzemieślnicy i biedniejsi przemysłowcy, oraz właściciele nie kamienic, lecz małych domków. W pierwszej grupie rej wodzili główny dyrektor filii Towarzystwa krakowskiego ubezpieczeń Dr Piotr Gross, dyrektor Banku galicyjskiego Simon, kasyer tegoż Banku Dr Goldmann, dyrektor Kasy oszczędności Zima i dyrektor Towarzystwa zaliczkowego Dr Zgórski. Z powodu stosunków głównych agitatorów z instytucyami finansowemi, nazwano całą tę agitacyę bankierską, jak ich przeciwników powszechnie zwą przedmieszczanami.

Na zgromadzeniu wyborców górę osiągnęła partya bankierska, która tam widocznie była w przewadze; ale rozumie się przegrani nie ustąpili, tylko utworzyli drugi komitet.

W ostatniej chwili rozpadł się komitet główny, gdyż nie zgodzono się na jednę listę kandydatów i pewna liczba członków komitetu ułożyła inną listę popieraną przez oba tutejsze wielkie polityczne dzienniki.

Mamy zatem trzy listy obejmujące po sto nazwisk kandydatów na radców miejskich: jedną listę większości komitetu czyli komitetową, drugą mniejszości czyli dziennikarską i listę komitetu przedmieszczan pod godłem: „Łączność i Zgodność“. Porównałem skrzętnie wszystkie trzy listy i przekonałem się, że 33 nazwiska znajdują się na wszystkich listach są to pp. X. Axentowicz, Dr Mojżesz Beiser, Mojżesz Berger, Dr Byk, Dr Czyżewicz, Wacław Dąbrowski, Emanuel Gall, Aleksander Getritz, Franciszek Głodziński, Dr Henryk Gottlieb, Edward Heppe, Maurycy Hofmann, Dr Alfred Kare, Jan Klimowicz (ogrodnik), Teodor Kulczycki, Stanisław Lachowski, Bernard Loewenstein, Dr Marceli Madejski, Franciszek Momocki, Michał Moszczański, Franciszek Motylewski, Gustaw Penther, Dr Radziszewski (profesor), X. Julian Sembratowicz, Wiktor Świsterski, Jan Wieczyński, Dr Herman Witz, Mikołaj Woliński, Julian Zachariewicz, Franciszek Zima, Dr Filip Zucker, Dr Tadeusz Żuliński. Wybór tych 33 nie uległ zatem żadnej wątpliwości i przejdą niemal jednomyślnie. Prócz tych 51 nazwisk spotykamy na dwóch listach a mianowicie 36 na liście komitetu i dziennikarskiej, 7 na liście komitetu i przedmieszczańskiej oraz 8 na liście dziennikarskiej i przedmieszczańskiej.

Trudno tu już stanowczo oceniać szanse kandydatów, jednak przy rozwiniętej agitacyi można przypuszczać, że kto dostał się na dwie listy, powinien utrzymać się w przyszłej Radzie. Szczególniej zdaje się być zapewnionym wybór tych dalszych 36, którzy są na liście komitetu i na liście obu dzienników. W liczbie tych 36 znajduje się najwięcej żywiołu polityczno-ruchliwego naszego miasta, jak pp. Błotnicki, korespondent *Dziennika Poznańskiego*, Dobrzański Jan redaktor *Gazety Narodowej*, hr. Dzieduszycki Włodzimirz, Dr Gerstman wiceprezes Towarzystwa pedagogicznego, poseł Dr Goldman, Groman, Dr Piotr Gross, księgarz Gubrynowicz, prezydent miasta Jasiński Aleksander, krawiec Niemczynowski i Piątkowski Felikx, obaj znani mówcy ludowi, Dr Rajski, Simon, Dr poseł Skałkowski, Dr Smolka, Wierzbicki Ludwik.

Wreszcie na jednej liście przychodzi nazwisk 99 nie powtórzonych na innych listach. Na liście komitetu jest takich odosobnionych nazwisk tylko 24, na liście dziennikarskiej 23, a na liście przedmieszczan 52. We wszystkich trzech listach zatem podano nazwisk 183. Gdyby liczba głosujących na każdą z trzech list była jednaka i nie uwzględniając zmian, jakie mogą być wprowadzone w listy przez głosujących, możnaby uważać za prawdopodobny wybór tych 84, którzy są zamieszczeni przynajmniej w dwóch listach, a w takim razie wątpliwych byłoby tylko 16 radnych.

Charakterystycznem jest, że poseł Hausner jest tylko na jednej liście komitetowej, a opowiadają tu sobie, że go wykreślono z liczby przedmieszczańskiej w ten sposób, że najpierw wpisano go na listę radnych bez balotowania, a potem wykreślono w skutek mowy rzucającej na niego potwarz, bo przedstawiającej, że „szajka bandytów bankierskich, która chce obłowić się przy pożyczce miejskiej, poszukuje herszta, i takim hersztem będzie dla niej p. Hausner“. Tak to zmieniają się sądy opinii, a chociaż *Dziennik Polski* usiłuje nadać usunięciu Hausnera wyższe polityczne znaczenie, to przecież w całej agitacyi wyborczej nie ma w ogóle żadnych zasadniczych myśli. Główną podstawą działania są tu osobiste przyjaźnie i zawiści, pewne osobiste względy i względziki. Dość przeczytać odezwy komitetów, aby wraz z niemi „nie dać się uwieść hasłami, które na to tylko są obliczone i do tego tylko dążą celu, aby kilka osobistości wprowadzić do Rady miejskiej.“ Wprawdzie niektórzy mówia o reformie statutu gminnego, ale rozumieją pod tem nie zasadniczą zmianę statutu, lecz taką tylko zmianę, aby zamiast stu radnych co trzy lata, wybierać 50 radnych co lat trzy; byłoby to złe przepołowione ale nie naprawione, rzecz pozostałaby niezmienioną, co trzy lata kilku agitatorów narzucałoby 50 zamiast 100 nazwisk do wyboru Rady i tylko listy byłyby o połowę krótsze. Tak samo jednak nikt nie jest w stanie sumiennie wybierać na raz 50 jak 100 radnych, a więc statut, który takiego wyboru wymaga, zawsze pozostanie nonsensem.

Rezultat wyborów będzie znany dopiero pod koniec tygodnia, gdyż do tego czasu zaledwo można będzie przeprowadzić skrutynium.

Wiedeń 25 stycznia.

(||) Sprawa uzupełnienia gabinetu przestała być chwilowo piekącą i natarczywą. Oto znamie sytuacyi wewnętrznej na teraz. Wpływom osób trzecich udało się powstrzymać jeszcze na czas jakiś zapędy prawicy, szturm, jaki przed tygodniem przypuściła do gabinetu. Trzeba znać stosunki tutejsze i wypadki zakulisowe, trzeba takowe ocenić z rozmaitych punktów widzenia, aby wiedzieć i przyznać, że chwila nie była odpowiednią do zmian w wybitnym kierunku. Musi przedewszystkiem być załatwioną ustawa o podatku gruntowym; nie byłoby nic bardziej nieroztropnego, jak łączyć tę sprawę z przesileniem gabinetowem. Wyrobiła się tu bowiem, dzięki agitacyi dziennikarskiej, opinia, przeciw której każda walka jest nadaremną, że ustawa ta stanowi cenę, za którą Polacy gotowi są poprzeć dążenia Czechów. Opinia ta rozniosła się aż do najodleglejszych krańców monarchii. Jakikolwiek wziąć do ręki dziennik wiernokonstytucyjny lub opozycyjny, po niemiecku pisany, wszędzie spotkać się można z tym zarzutem i z głośnem narzekaniem na „handel“ polsko-czeski. Uzupełnienie gabinetu przed załatwieniem tej sprawy, przed jej usunięciem z widowni publicznej, byłoby błędem politycznym, nowy gabinet napotkałby na największą niepopularność nawet między tą ludnością niemiecką, która nie jest przeciwną ugodzie z Czechami. Oto jeden z głównych powodów zwłoki co do uzupełnienia gabinetu. Dopóki tacy mężowie, jak Stremayr, Horst i Korb zasiadają w Radzie Korony, opozycya Niemców nie sięga po za Izbę i po za prasę; ustąpienie zaś tych panów byłoby hasłem do poruszenia samej ludności niemieckiej.

Jednostronne rządy w Austryi stały się niepodobieństwem, bez względu, czy one są li w ręku Niemców, czy li w ręku prawicy. Nawet najbardziej postępowi deputowani niemieccy otwarcie wyznać muszą, że nawet gdyby oni sami przyszli do władzy, rządzenie *en petit comité*, tak, jak to mówią *entre nous*, jest niemożebnem. I oni byliby gotowi do podzielenia się z Czechami i Polakami, byleby sami większość posiadali w radzie korony. A zatem i prawica nie może myśleć o wyłącznem panowaniu, parę tek musi pozostawić dla Niemców. Rozchodzi się tylko o znalezienie takich mężów z prawicy i z lewicy, którzyby zechcieli razem pracować. Znajdą się tacy, ale na to trzeba czasu i cierpliwości. Aż do owej chwili prawica jeszcze nieraz napierać i nacierać będzie na gabinet, czyześ jej zwycięstwo będzie tryumfem stałym, to pyt nie, na które trzeźwo myślący autonomiści nie mają odwagi bezwzględnie odpowiedzieć.

Namiestnik galicyjski hr. **Potocki**, który obecnością swoją w Wiedniu może teraz autonomistom i monarchii wielką oddać usługę, dopiero zapewne jutro ztąd wyjedzie. Dziś nie mógł jeszcze opuścić Wiednia, ma bowiem jeszcze ważne sprawy krajowe do załatwienia. Najważniejszą, bo sprawę dotyczącą niedostatku w Galicyi, udało mu się na szczęście bardzo pomyślnie załatwić. Główną trudnością było niezwołanie sejmu krajowego. Przedłożenie rządowe upoważni atoli do udzielania zaliczek z funduszu indemnizacyjnego aż do chwili, gdy sejm uchwali zaciągnięcie pożyczki. Oczekują tu w tej sprawie przybycia Dr Zyblikiewicza.

Wiedeń 24 stycznia.

(39-te posiedzenie Izby poselskiej.)

Prezes **Coronini** zagaja posiedzenie o godzinie 11ej.

Poseł **Mieroszowski** składa mandat poselski.

Minister handlu wnosi projekt ustawy o zbudowaniu kolei Arlberskiej kosztem skarbu.

Po pierwszem czytaniu wniosku Doblera o wspomożenie ludności trudniącej się tkactwem w powiecie Waidhofen w Dolnej Austryi, który przekazano komisyi budżetowej, następuje dalszy ciąg obrad nad nowelą do noweli a regulacyi podatku gruntowego.

Poseł **Lobkowic** zabiera głos w obronie projektu większości komisyjnej, który od wniosku mniejszości, t. j. od projektu rządowego, a względnie od ustaw z r. 1869 i z r. 1879 różni się głównie w następujących trzech punktach: 1) że zamiast kontyngensu projektuje stopę procentową od dochodu jako zasadę rozkładu podatku; 2) że chce zachować dzisiejsze komisye i podkomisye krajowe jako komisye reklamacyjne w miejsce jednej na cały kraj nowej komisyi reklamacyjnej; 3) że zamiast projektowanego przez rząd rozkładu i poboru podatku na nowej podstawie od dnia 1 stycznia r. 1881, t. j. przed ukończonem postępowaniem reklamacyjnem, godzi się wprawdzie na **rozkład** od tegoż czasu, ale chce **poboru** dopiero od dnia 1 stycznia r. 1882, do którego to czasu reklamacye powinny być pokończone, mianowicie poboru w ten sposób uregulowanego, że co kto w r. 1881 wedle dotychczasowego rozkładu zapłacił wyżej lub niżej kwoty przypadającej nań wedle nowego rozkładu, to powinno w r. 1882 wyrównać się przez odpisanie przewyżki lub przez dopłacenie różnicy, o którą za mało zapłacił. Mówca potrącił wprawdzie tylko o te trzy punkty, ale skorzystałem z tej sposobności, by dać czytelnikom treściwy a jasny pogląd na rzecz całą w miejsce obu projektów, które bez długich studyów nad ustawą z r. 1869, nad nowelą z r. 1879 i nad obu projektami byłyby zupełnie niezrozumiałe.

Co do punktu pierwszego, mowca w bardzo obszernem, bo w półtoragodzinnem przemówieniu wykazuje zalety stopy procentowej przed kontyngensem, który byłby bardzo wygodny dla ministra finansów, bo w ten sposób rychło pozbyłby się wszystkich niedoborów w skarbie, ale tem niebezpieczniejszy dla opodatkowanych, z których siłą podatkową wcaleby się nie liczono, którzy w razie koniecznego zwolnienia z powodu klęsk, musieliby płacić jedni za drugich, bo suma kontyngensu musiałaby wpłynąć bez uszczerbku do skarbu, którzy nakoniec z powodu niestałości podatku swego, wynikającej z kontyngensu, nie wiedzieliby nigdy, o ile z roku na rok zmniejsza się wartość ich gruntu; podatek gruntowy zaś jako ciężar rzeczowy powinien być znany i dla tego ile możności stały. Co do punktu drugiego, mowca dziwi się, że liberalna w swojem pojęciu mniejszość komisyi, która tak wysoko ceni zasadę własnego oszacowania się opodatkowanych, nagle pragnie komisyj reklamacyjnych, złożonych w duchu fiskalnym. Dowodzi to, że samozwańczy liberalizm jest bratem bliźniakiem absolutyzmu rządowego. Co do punktu trzeciego, mowca po odprawie danej lewicy za gwałtowne i hałaśliwe jej zarzuty, czynione w sojuszu z dziennikarstwem dla otumanienia opinii publicznej, jakoby większość komisyi rozmyślnie zwłóczyła sprawę, zapytuje: czy można żądać od opodatkowanego, aby na niesprostowanej jeszcze podstawie płacił podatek, jeśli się mu nie da nawet rękojmi co do czasu, kiedy reklamacya jego powinna być załatwioną? Stworzyłoby to sytuacyę nieznośną. Rząd poczuł to i wniósł świeżo projekt o terminach do pokończenia prac wszystkich.

Projekt ten nowy pozostaje w ścisłym związku z niniejszym projektem większości komisyjnej. Dla tego mowca wnosi: odesłać rzecz raz jeszcze do komisyi, aby zastanowiła się nad nią z uwzględnieniem nowego projektu rządowego, i przeznaczyć komisyi do wniesienia nowego sprawozdania czas dwu tygodni. Jeśli Izba odrzuci ten wniosek i uchwali jedno dziś, drugie kiedyś później, tak że w obu uchwałach będą sprzeczności, przez co rzecz cała dozna tylko zwłoki, natenczas niech zarzut zwłoki tej nie spadnie znów na większość komisyjną. *(Huczne brawo! i oklaski)*.

Po przemówieniu dep. Beera i **Grocholskiego**, którego mowę podamy według zapisków stenograficznych, zabrał głos kierownik ministerstwa skarbu p. Chertek sprzeciwiając się wnioskowi większości.

Część literacko-artystyczna.

NIEDOSZŁA KRONIKA.

Czy ci się zdarzyło kiedy kochany czytelniku wyrwać się gwoli chwilowego kaprysu z ruchu wielkiego (?) miasta? Czy zapamiętałeś tę pierwszą chwilę, kiedy już z dala od wrzawy czułeś jeszcze ruch, w którym ludzie i rzeczy przesuwały się spóźnione przed twoim umysłem, przesyłając ci ostatnie pożegnanie, ten uśmiechem, ten łzą, tamci czułem uściśnieniem ręki, ci znów skinieniem głowy roztargnionem lub spiesznem? Zapach, ostatnie echo w powietrzu, odgłos śmiechu, westchnienie i wszystko skończone, i oto jesteś sam z sobą, sam zupełnie wobec tej drogiej ci samotności, która cię nigdy nie zawiodła, i w posiadaniu tego spokoju, który cię ma odosobnić od świata i jego komedyj. Ah! fe, jakże to paskudny ten świat i co za szczęście pozbyć się go na jakiś czas, czuć się wolnym, panem swoich czynności, myśli, całego swojego jestestwa. Własny twój dom osamotniony wydać ci się może jeszcze zbyt zaludnionym. W takich chwilach ma się pragnienie zdziczałości. W domu fotografia przyjaciela, dziennik, dzwonek przedstawiają jeszcze tyranię światowych wymagań. Pragnęłoby się wtedy głębi lasów, gdyby o tej porze lasy nie prześcigały potrzeb umysłu chciwego ciszy i przestrzeni. Bądź co bądź nie dawno temu uczuwszy coś podobnego, a nie mogąc marzyć nawet o dłuższym urlopie, uchwyciłam w lot kilka godzin samotności i puściłam się w daleką drogę po polach Sanki moje przerzynały powietrze nieporuszone najlżejszym wiatrem, a dziwnie melancholijny urok miała dla mnie jednostajna i obojętna monotonia śniegu, który pokrywał bezstronnie chałupy, dwory i pałace, pięknie wijące się pagórki i banalną a prosto wytkniętą drogę, żyzne pola i łąki; równie jak jałowe grunta. Ten strychulec wszechrzeczy odpowiadał mojemu usposobieniu. Uspokajało to moje nerwy, a oswobadzało myśl. Zestawiłam te wrażenia z listem, który odebrałam rano, a nad którym najpierw uśmiechnęłam się, a potem zamyśliłam. W liście tym czyniono nam wyrzuty, iż na rzecz Francyi pozbyliśmy się twardej zimy naszej, walcząc z wielkim i nieznużonym zapałem z jej srogością; dalej zazdroszczono nam naszej wiary religijnej, elastyczności moralnej, wytrwałości i porównywano te zalety z zachwianemi przekonaniami w pięknej Francyi, z jej zaćmionemi dziś tradycyami, z tym smutnym widokiem zajadłości stronnictw błądzących w dobrem i złem i niszczących wszelkie większe i wznioślejsze zawody dla młodego pokolenia, którego najbardziej uprawnione dążenia i najszlachetniejsze chęci one z góry wyjaławiają.

Wszędzie i na każdym kroku przewrót lub przeistoczenie zasad, przewaga materyi nad duchem, sztuki piękne wydziedziczone przez przemysł i wepchnięte z chałasem za pomocą wydoskonalonych machin w dziedzinę legendy. Skarżycie się, mówi autor listu, na brak środków w waszej biednej ojczyźnie, na jej dobrowolny czy przymusowy zastój w rzeczach przemysłu i handlu, a jednak nie zapominajcie o tem, że pod tym śniegiem, który wszystko ścina, znajdują się potężne i płodne zarody życia. Gorąca wiara prowadząca aż do męczeństwa, dawne zwyczaje zachowane wśród sztucznych prawideł przemijającej mody a które uprawiają prawdziwy kwiat życia rodzinnego. A miłosierdzie zawsze gotowe, zawsze odpowiadające na każde zawołanie, porywające za sobą wszystkie umysły i wszystkie serca i zaciągające do szeregu sam geniusz w tej wspaniałej walce! Z podobnemi siłami w łonie swojem, naród nie może zginąć a wasz posiada cudowną tajemnicę przetapiania swej żywotności w nieśmiertelnych płomieniach. Rycerski i marzycielski zarazem, umie wasz naród prawdziwe staczać walki i rzuca się w nie bez obawy i bez zuchwałości, ale za to pozioma rzeczywistość życia nie może go dosięgnąć a kiedy pani się dziwisz na widok jego poddania się wobec zimna i głodu, duch jego wznosi go w pogodne strefy świata w którym nie ma ani zimna ani głodu. Wejdź pani do chaty w której wyprzedziła cię choroba w towarzystwie wszystkich jej cierpień i nędz, znajdziesz tam biedaka powalonego o ziemię, który wierzy już tylko w ostateczne wyzwolenie i czeka na nie szyjąc śmiertelną oponę; przyjmuje cię on z godnością śmierci. Jakże daleko od tego poddania się do oporu rozpaczliwego słabych natur! Ileż jest wielkości prawdziwej i wiary w pierwszem, ileż zwątpienia, rozpaczy i obaw nieznanego cierpienia w drugim. Pogoda, powiedziałbym jedyna w swoim rodzaju bezinteresowność, właściwa polskiemu charakterowi zastanawia mnie szczególnie w naszych czasach samolubstwa w których ludzkość nie zna już złudzeń. Swieży mam tego pod ręką dowód, w samym środku tego chaosu w którym rozgrywają się najdroższe sprawy Francyi. Pan Klaczko...

POGADANKI LITERACKIE.

VI.

(Rozmowy krakowskie o rozmowach florentyńskich — Domowe sprawy — Tablica pomnikowa Bolesława Wstydliwego — O. Jan Brown).

Nasz kolega kronikarz z ostatniej niedzieli skarżył się, że mu przypadło odczytać ostatnią pracę p. Klaczki w warunkach niezbyt korzystnych dla podobnej lektury, jakie przedstawia czytelnia klubu. Nam lepiej szczęśliwy posłużył traf. Przypadkiem, choć profan, znaleźliśmy się w kółku osób połączonych znawstwem i miłością sztuki. Rozmowa rzadk zbaczająca do spraw powszednich zwykła tam z wielką swobodą obejmować całą skalę naukowo-artystyczną. Stół bywa naprzemian zarzucony sztychami ze starych arcydzieł, to znów woluminami, w miarę jak potrzeba wyjaśnić kwestyą dotyczącą sztuki, archeologii lub historyi. Tym razem gospodarz, bo nie było w tym salonie hrabiny Albiny, zaproponował odczytanie wspólne dialogu Klaczki o dwóch geniuszach, stojących jak dwie kolumny na rozgraniczu wieków średnich od nowożytności.

Bywają książki, które potrzebują skupienia myśli i samotności, aby odczytane wryły się głęboko w umysł. Do takich nienależy praca p. Klaczki. Choć każde słowo, każde zdanie, to rezultat obserwacyi i medytacyi może długich lat, taka tu świetność obrazów i tła, w tak lekką i powiewną szatę jakby z gwiazd i pereł utkaną przybrane te dwie postacie, z takim blaskiem spada ta kaskada definicyj, porównań, antitez, cytacyj, że potrzeba słuchaczów, rzekłbyś potrzeba widzów, aby podzielali wrażenia tego studyum, w którem autor krytykę zamienia w jedną z sztuk pięknych, od poezyi pożyczając skrzydeł dla myśli, od rzeźby plastyczności form. Prawdziwy to artysta, który zdołał po Ozanamie, Macaulayu, po całej zgoła literaturze poświęconej komentarzom Dantą i znów innej literaturze, poświęconej dziełom Michała Anioła zbliżyć nam te dwa geniusze i przenieść nas w świat ich ideału, nietyle nowością poglądów ile natchnieniem, jakiem napiętnowany ów dyalog w salonie hrabiny Albiny. Kto wie, czy p. Klaczko w tych medytacyach artystycznych nie da początku i nie stwo-

Na tem obrady przerwano. Koniec posiedzenia o godz. 3 min 40. Następne w poniedziałek.

Paryż 20 stycznia.

Znacie już deklaracyę tutejszego ministeryum. Nie ona nowego nie mówi. Są to te same dążności; na cóż było zmieniać ministeryum dawne? Ale Freycinet chce dopełnić tego, czego nie dopełnił Waddington, chce stworzyć większość ministeryalną w parlamencie, a najbardziéj w Izbie. Czy to się uda? Niewiem. Na 530 kilku deputowanych, 140 należy do mniejszości konserwatywnéj, która widocznie złożyła broń, a przynajmniéj ma zamiar stanowczy rzadko głosować. Pozostaje więc około 390 w całem stronnictwie republikańskiem. Republikanie dzielą się dziś — a przynajmniéj dzielili się dotychczas — na środek lewy 60 kilka, skrajną lewą także około 60 kilka, a więc 130 głosów. Lewica zatem i unia republikańska zawiera około 260 deputowanych. Niemasz więc większości. Ale i z tych 260 deputowanych zaledwie 40 z unii republikańskiéj jest za ministeryum; reszta, 100 z górą, przechyla się ku skrajnéj lewicy. Takie jest położenie.

Sprawa głośna między „Braćmi nauki chrześciańskiéj w Brignoles et Alais a prefektami, została ostatecznie zdecydowaną na niekorzyść Braci. Przypomnijmy sobie, że w obu tych miejscach Bracia posiadali własne domy, zapisane im testamentem przez donatorów na cel edukacyjny tylko. Trybunały miejscowe przyznały Braciom słuszność, a więc niezaprzeczone prawo własności, prefekci zaapelowali przeciw téj decyzyi, wypędziwszy rozumie się wprzód Braci; sprawa ta w drodze apelacyi, poszła do Rady stanu, czyli raczéj do trybunału osobnego (*le Tribunal de Conflit*) złożonego ze sześciu sędziów trybunału kasacyjnego i sześciu członków Rady stanu. Przewidywano więc, że pierwsi utrzymają decyzyę trybunałów miejscowych, drudzy pójdą za prefektami. Cazot, minister sprawiedliwości, uznał za stosowne prezydować sam i głosem swoim przeważył sprawiedliwość na stronę rządu. Oto na co im potrzebna uległość sądownictwa. Freycinet tylko co wyrzekł w mowie swojéj „niezależność i sprzyjanie rządowi," a Cazot zadecydował „sprzyjanie rządowi i niezależność." Zawsze siła przed prawem.

Kamil Sée na wczorajszym posiedzeniu Izby podał projekt ustawy o „żeńskich szkołach średnich". Główną zasadą jest bezwyznaniowość, a w tym celu projekt podaje założenie internatów (konwiktów) żeńskich i zakonów świeckich. Keller z prawicy, dosadnie i dowcipnie zbijał zasady p. Sée, skreślił stan podobnych zakładów w Rosyi i skutki takowego wychowania. Znany deputowany Bert, odezwał się, że Arndt, który opisał takie szkoły żeńskie w Rosyi, był Jezuitą. Wszyscy w śmiech! Keller łagodnie odpowiedział, iż go to dziwi, że Bert będąc lekarzem nie wie, kim był p. Arndt. „Był to sławny doktór cesarza Mikołaja, Anglik rodem i protestant, który po śmierci Cesarza osiadł był w Wiedniu i tam wydał broszurę w języku niemieckim; ta broszura całemu uczonemu światu jest znaną." Ministeryum jednak nie zdaje się zupełnie sprzyjać projektowi p. Sée i odrzuca internaty. Sprawa odesłana do komisyi.

Kapelani wojskowi są na czas pokoju zniesieni. Ustawa przeszła przez Izbę, pozostawiono tylko kapelanów przy szpitalach, ale i dla tych instrukcye są srogie, kapłan może zbliżyć się do chorego na własne tylko tegoż żądanie.

Wiedeń 25 stycznia. Wczoraj doszło nas już tak późno sprawozdanie z wieczornego 37go posiedzenia Izby, że niepodobna już było zamieścić je w należytym porządku. Nie chcąc jednak cofać się w porządku sprawozdań wstecz, uzupełniamy z niego na tem miejscu tok spraw w Izbie deputowanych, aby utrzymać ciągłość.

Naprzód tedy prezes Izby ogłosił rezultat wyboru do komisyi mającej zająć się projektem ustawy o uposażeniu katolickiego duszpasterstwa; wybrani są pp. Ryszard Clam-Martinitz, X. Platzer, X. **Ruczka**, X. **Martusiewicz**, X. Ozarkiewicz, Sturm, Kopp, Dobler, Ign. Giovanelli, Fuchs, X. Pflügl, Russ, Beer, Scharschmid, Gross, Granitsch, Pauer, Jireczek, Pracheński, **Bartmański**, **Höppen**, X. Wieser, X. Fischer.

Po załatwieniu niejakich formalności wstępnych Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o zaradzeniu nędzy.

Komisya budżetowa w sprawozdaniu swem stwierdza, że jest tu, jak dowodzą zebrane rezultaty dochodzeń, sprawa z nędzą, z nędzą w najrozleglejszem i najsmutniejszem tego wyrazu znaczeniu; że niektórym okolicom zagraża poprostu klęska głodu, który tu i owdzie już się pojawił. Ponieważ oznaki tego oddawna, bo co najmniej od czasu żniw, były widoczne, komisya wynurza głębokie ubolewanie, że nie zwołano sejmów stósownie do statutów krajowych, że przeto te w pierwszym rzędzie powołane do czuwania nad interesami krajów ciała reprezentacyjne nie miały sposobności zawczasu chwycić się środków zaradczych i ułożyć się z rządem co do właściwego rozgraniczenia pomocy bezpośrednio krajowej, od pomocy, którą dać powinien skarb państwa. Ponieważ to się nie stało, ponieważ konieczność pospieszenia z pomocą jest nagląca i ponieważ obecnie sam rząd wystąpił z projektem, przeto komisya z góry musiała uznać kwestyę pomocy państwowej za rzecz nie ulegającą dyskusyi i zastanawiała się tylko nad pytaniami, w jakiej mierze i w jaki sposób pomoc tę dać należy. Co się tyczy miary pomocy, wszyscy jako dowodzą, że zażądane przez rząd kredyty są tylko drobną cząstką tego, czegoby potrzeba. Na dowód tego przytacza komisya tylko wykazy galicyjskie, wedle których na zaopatrzenie dotkniętych niedostatkiem okolic potrzeba 1,784.000 złr., na zakupienie zaś zboża na zasiew 1,288,000 złr. Podobnie co do innych krajów wykazana potrzeba w wiele przenosi kwoty przez rząd żądane. Co do merytorycznej strony projektu, komisya mało go zmieniła, podwyższając tylko kwoty żądane dla Galicyi o 50 000 złr., dla Istryi, Gorycyi i Gradyski o 30,000 złr. Pod względem formy zaś komisya zupełnie przeobraziła projekt rządowy, trzymając się podziału paragrafów nie wedle krajów, lecz wedle sposobu użycia pieniędzy. Sprawozdawca komisyi hr. Henryk Clam-Martinitz kilku uwagami zagaił obrady, motywując jeszcze ustnie przedsięwzięte przez komisyę zmiany, mianowicie także podwyższenie kwoty dla Galicyi jako zażądane przez namiestnictwo *minimum* pomocy ze skarbu; niedostatek w Galicyi jest ekstensywnie i intesywnie tak wielki, że ta kwota podwyższona pokryje zaledwie szóstą część potrzeby.

W dyskusyi ogólnej zabierali głos deputowani **Kronawetter**, **Reschauer**, **Skene** i **Mikiszka**.

W dyskusyi szczegółowej zastanawiano się na tem posiedzeniu nad pozycyami odnoszącemi się do Istryi, Gorycyi, Gradyski i Dalmacyi. Dalszy przebieg dyskusyi podaliśmy wczoraj w sprawozdaniu z 38go posiedzenia Izby.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 26 stycznia.

Namiestnik hr. Alfred **Potocki**, który wczoraj miał wracać z Wiednia, doniósł telegrafem, iż musiał się jeszcze dłużej tam zatrzymać i nie oznaczył dnia przejazdu przez Kraków. Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki bawi także w Wiedniu i podobno dopiero we środę ztamtąd wyjedzie.

— Prezydent Zyblikiewicz wyjechał dziś rano pospiesznym pociągiem do Wiednia. Tym samym pociągiem przejeżdżał, udając się także do Wiednia, wiceprezydent Namiestnictwa p Filip Zaleski, który z powrotem zatrzyma się w Krakowie.

— Wczoraj z powodu słabości prof. Szujskiego drugi jego wykład „O epoce odrodzenia" raz już odłożony, odczytał z manuskryptu w zastępstwie prof. Tarnowski. Treść pracy prof. Szujskiego umieścimy jutro. Publiczność nadzwyczaj licznie się zebrała. Dalszy ciąg odczytów prof. Szujskiego przełożony zostanie na koniec tych wielce zajmujących wykładów. Inni teraz prelegenci przemawiać będą, gdyż dotychczasowe odczyty prof. Szujskiego utorowały już im drogę i umożebniły tę zamianę ról.

— Wieczorek na dochód Towarzystwa Ś. Salomei d. 19 b. m. przyniósł czystego dochodu, jak nam donoszą, złr. 917 c. 63.

— Pod koniec karnawał zaczyna się u nas nieco ożywiać. Wczoraj tańczono i dziś tańczyć będą w prywatnych domach; w ciągu tygodnia również zapowiedziany jest wieczór tańcujący. Kulig przygotowuje się a raczej walczy z różnemi przedwstępnemi trudnościami.

— Wczorajsza maskarada sprowadziła do sali redutowej nadzwyczaj liczną publiczność. Masek było kilkadziesiąt; po północy ukazało się na sali trzydziestu żydów, którzy redutę bardzo ożywili

— Parę razy wspomnieliśmy już o balu lekarzy, który się w sali hotelu Saskiego odbędzie we środę. Na bal ten, mający cel zarazem dobroczynny i użyteczny, dochód bowiem z niego przeznaczony jest w połowie dla wdów i sierót po lekarzach, w połowie na bibliotekę medyczną, wybiera się jak słychać, wiele osób.

— Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału **Towarzystwa Tatrzańskiego**, na którem przewodniczący komisyi statutowi Dr. Alth przedłożył projekt zmiany statutu. Referent tejże komisyi p. M. Pawlikowski uzasadniał poczynione zmiany. Projekt przyjęto w całości i uchwalono takowy rozpowszechnić drukiem. Dla miejscowych Członków Towarzystwa będzie się tenże znajdował w księgarni Gebethnera i Sp. począwszy od dnia 1 lutego; delegaci Tow. będą proszeni do poczynienia uwag nad projektem statutu i przesłania takowych wydziałowi najpóźniej z końcem lutego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. w celu uchwalenia przedłożonego statutu odbędzie się 14 marca. Następnie odczytał sekretarz prośbę Komitetu Wystawy etnograficznej oddziału Czarnohorskiego w Kołomyi o udzielenie zasiłku. Wystawa ta odbędzie się pod protekcyą hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Wydział Towarzystwa [illegible] wyznaczył na ten cel z funduszu, [illegible] 50 złr., nadto uchwalił przedłożyć walnemu Zgromadzeniu Tow. wniosek względem udzielenia zapomogi w kwocie 100 złr. [illegible]

— [illegible] na wtorkowe przedstawienie [illegible] komedya Sardou *Mieszczanie na prowincyi* (*Les Bourgeois de Pontarc*).

— [illegible] nadesłał własnoręczny manuskrypt kantaty Gounod'a, która ma być wykonana w czasie koncertu [illegible] w Sukiennicach. [illegible] „*La charité quête pour les pauvres de Cracovie.*" Manuskrypt natychmiast oddano do przepisania aby można niezwłocznie przystąpić do prób.

— Apteka „pod koroną", która od najdawniejszych czasów mieściła się w Rynku obok domu „pod Baranami", przeniesioną została przed kilku dniami na ul. [illegible] Wczoraj odbył się z wielką uroczystością akt poświęcenia nowo urządzonego lokalu apteki.

— Odbieramy następujące pismo:

W *Czasie* z d. 22 stycznia r. b. w dziale „Sprawy szkolne" powiedziano, że na konferencyi okręgowej nauczycielskiej Zgromadzenie postanowiło doprowadzić do skutku w jak najkrótszym czasie wniosek [illegible] założenia przy szkole żeńskiej wydziałowej kursu handlowego dla kobiet. [illegible]

Adryan *Baraniecki*,
dyr. Muz. techn. przem. krak.

— Donoszą nam, że w d. 23 b. m. zakończyła życie przeżywszy lat 72 w majątku swoim Dębowie w Przemyskiem Tekla z Prus Wiszniowskich Brodczakowa, wdowa po znanym obywatelu.

— Odbieramy następującą korespondencyę:

Czy ministerstwo finansów rzeczywiście przy obsadzaniu posad mierniczych tylko krajowców mianować, obcokrajowców zaś odwołać zamyśla, na to posłuży imienny spis mianowanych mierniczych dla zachodniej Galicyi, uwidoczniający każdego narodowość:

Ligaszewski Jędrzej, Szumski Jan, Englert Jan, Romański Wiktor, Bader Wawrzyniec, Stebnicki Józef, Rzegociński Ludwik i Ousratto Antoni. Są to Polacy, lub władający językiem polskim. Sokoll Josef (Niemiec), Ochm Josef (Niemiec) przysłany dnia 1 maja 1879 r. a przedtem był w Bernie, Baudisch Franz (Czech), Lang Josef (Czech), Wagner Anton (Niemiec), Czulik Josef (Czech), Wcislak Johann (Niemiec), przysłany dnia 1 stycznia 1880, a przedtem był w Węgrzech. Wymienieni tu obcokrajowi, oprócz dwóch świeżo tu przysłanych, dłuższy czas zostawali w Galicyi, i mimo kilku, a nawet kilkunastu lat pobytu w tym kraju i mimo że z Polkami się ożenili, nie nauczyli się po polsku, nie są zatem zdolni pełnić funkcyi, [illegible]

— [illegible]

— Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja" we Lwowie otrzymało od Namiestnictwa pozwolenie do zbierania dobrowolnych datków w całym kraju do końca r. 1880 [illegible]

— Komedya Asnyka *Przyjaciele Hioba*, drukowana niedawno w *Bluszczu*, przyjętą została do przedstawienia w teatrze warszawskim.

— Wiadome są z przygody tabakierek i pierścieni brylantowych, które cesarz Mikołaj rozdawał przy różnej sposobności. [illegible]

— Aleksander Schoasa, który w kościele Halton Gowen w Londynie strzelił do X. Bakanowi za, stawał w czwartek przed trybunałem. [illegible]

— Zmarły niedawno [illegible] posiadał olbrzymi rzeczywiście majątek. Dobra jego w Ayshire przynosiły mu rocznego dochodu 1,200,000 marek, dobra w Welbeck 1,100,000, kopalnie tamże 200,000, dobra w Northumberland 240,000, w Caithness 160,000, a domy w Londynie 2 miliony marek rocznie. Nadto w papierach posiadał lord przeszło 20,000,000, marek, a na bieżącym rachunku u swego bankiera 2,200,000 marek.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wiktoryę Kornatową za stręczenie do nierządu; Jędrzeja Wojtowicza za kradzież kosza plecnego; Waleryę Olszewską za kradzież bielizny w służbie; Szymona Zwolińskiego i Jana Kajdara za kradzież łyżeczki srebrnej; Józefa Skrzyńskiego i Jana Kozika za kradzież węgli; Hannę Kanarienvogel, poszukiwaną przez sąd w Tarnowie za zbrodnię kradzieży; Kazimierza Mazura za kradzież chleba; Katarzynę Zającową za kradzież chustek; Franciszka Szerbata za kradzież balii z podworca przy ulicy Kanonnej; Małgorzatę Juszczykową za kradzież w służbie i za podejrzane posiadanie dwóch chustek do nosa znaczonych literą „L" i srebrnej łyżeczki od kawy; za pijaństwo 7 osób.

TEATR. We wtorek d. 27go stycznia: Komedya w 5 aktach z francuskiego Wiktoryna Sardou: *Mieszczanie na prowincyi (Les burgeois de Pont-Arcy)*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— D. 24 stycznia pochmurno, wietrzno; termometr od —6·0 doszedł do —3·0 C. Dnia 25 piękna pogoda; termometr od —0·4 spadł wieczorem na —8·4 C. Barometr stoi wysoko; o godz. 7ej rano d. 26 stan jego był 755·9 millim., termometru —11·4 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 27 stycznia: Ś. Jana Chryzostoma b.

Teatr.

O! ci mężczyźni — komedya w czterech aktach Juliusza Rozen — przekład J. Arnina.

Nieraz patrzymy na rycinę z jaskrawo ubarwioną kompozycyą, naszkicowaną grubo, wyraziście, ostro, ale przyjemną dla oka. Nie ma tam wyrafinowanego artyzmu, ani delikatnego cieniowania, ani poczucia skromnych efektów a dostępnych tylko znawcom, lecz jest ona dostępną bez komentarza dla wszystkich i przemawia do wszystkich zrozumiałym językiem. Wrażenie takiej ryciny robią na nas utwory niemieckie od pewnego czasu częściej ukazujące się na naszej scenie, i takie na nas wywarła komedya Rozena, który należy do komedyopisarzy niemieckich, cieszących się ciągłem powodzeniem. Komedya jego *O! ci mężczyźni!* nie jest nową ani w pomyśle, ani w charakterach, ani w układzie. Setki komedyj francuskich obrobiły znakomicie już ten sam temat polowania na zięciów, a właśnie to nbieganie się dwóch matek za zięciami stanowi główne tło sztuki Rozena. Jakkolwiek sztuka cała napisana jest dowcipnie i lekko, a więc posiada przymioty, na których ciężkiej, sentencyonalnej, trochę pedantycznej komedyi niemieckiej, najczęściej zbywa, mimo to razi ona brakiem ogniwa, któryby wszystkie sceny harmonijnie i artystycznie połączył. Brak tej spojności osłabia bardzo efekta, które mogłaby wywrzeć ta komedya; nie można pochwycić głównego wątka, co chwila wyznacza się inna sytuacya nie łącząca się z poprzednią, a charaktery osób, będące zaledwie fotografiami, nie mają wybitniejszej indywidualności. Autor nie wysilił się wcale na utworzenie węzła sztuki, ani na obmyślenie postaci; starczyły mu znane, stare i użyte czynniki. Cała sztuka traktowaną jest „*in g ober H zschnittmanier*."

Jeżeli nie możemy chwalić ani pomysłu, ani charakterów, to przyznać trzeba autorowi wiele zręczności w układaniu i obmyślaniu sytuacyj. Niektóre rzeczy są rzeczywiście komiczne i muszą wzbudzić śmiech i szczerą wesołość. Bawiła się też wybornie i śmiała się serdecznie publiczność, zwłaszcza, że wcale dobra gra artystów, bardzo ożywiła ten utwór. Pierwszeństwo w tym względzie należy się p. Wojdałowiczowi, który wybornym i pełnym miary komizmem zachwycał nas najistotniej. Inni artyści role swoje oddali z wybornym humorem, unikając ile możności szarży, tak łatwej w podobnych rolach. Podnosimy grę pani Wolskiej, która umiała wyzyskać wszystkie efekta sceniczne, aczkolwiek zdaje nam się, iż rola właściwszą była dla p. Wojnowskiej. Bardzo sympatyczną Franią była p. Stachowiczówna, ale wytknąć jej musiemy cichemówienie, połykanie wyrazów i niezupełne dokładną dykcyę, która zmuszała ją powtarzać dwa razy to same wyrazy. Kto ma tyle szczęśliwych warunków na dobrą artystkę, jak p. Stachowiczówna, ten powinien usilnie z nich korzystać. Grę pani Lüde jak zwykle cechowała intelligencya, istotne przejęcie i wdzięk. P. Mirowicz ze swobodą i z naturalnością oddała rolę Karoliny. Pani Sławska jako Olga Morland złożyła nowy dowód wytrawnej gry i przejęcia się właściwego charakterem osoby którą przedstawiała. Po każdym akcie wywoływano ją. Odznaczyły się w małych rolkach pp. Kwiatkowska i Cieślińska. P. Sobiesław lekką i zabawną grą wywoływał huczne oklaski, które zakrawały przy tem na demonstracyjne, aczkolwiek tym razem należały się słusznie grze artysty.

Inne role męskie bardzo dobrze odegrali pp. Żelazowski, Nawarski i Arwin. Po raz pierwszy wystąpił p. Śliwiński, który podobno grywał w Odessie; znać w nim rutynę i pojęcie, musi jednak bardzo wiele pracować nad głosem.

Teatr był przepełniony w sobotę i wczoraj.

Gospodarstwo handel i przemysł

Wiedeń 24go stycznia. (*N. fr. Presse*). Usposobienie na giełdach zbożowych słabnie, skutkiem wiadomości nadchodzących z Ameryki, że tam w portach wzrastają zasoby zboża, a zachodnim krajom Europy mało już potrzeba dowozu, ażeby pokryć deficyt tegorocznego żniwa. Za 100 kilo pszenicy z odstawą na wiosnę płacono jednak w Wiedniu 14·35, za 100 kilo żyta gotowego płacono 9 80 aż do 10·35, za 100 kilo jęczmienia go-

---

rzy nowego kierunku, który w epoce naszej w braku potężnej twórczości, wydobędzie dla świata nowe ideały z dawnych źródeł. Badanie „Komedyi Boskiej" jest już dziś prawie naukową pracą, gdy przychodzi wertować komentarze podające klucze do zrozumienia wielkiego poety pod względem historycznym, politycznym, religijnym. Podobnie historya sztuki stała się umiejętnością, a tak się rozwija i bogaci, że wymaga specyalistów, że two rzy erudytów. Pod piórem p. Klaczki odradza się cała świeżość natchnień i choć praca jego zaledwie kilkanaście obejmuje kart w dyalogową ujętych formę, streszcza ona ostatnie rezultata badań, dorzucając wiele nowych genialnych spostrzeżeń i porywa za sobą w świat wielkich myśli, wysokich ideałów, wielkich ducha rewolucyi.

Areopag naszych znawców, choć pochopny do dyskusyj, choć znalazł się w świecie sobie znanym, słuchał wśród uroczystego milczenia. Czasem tylko wyrywał się nie okrzyk lecz ten szept zachwytu, który niechce przerywać snującego się obrazu. Gdy czytający doszedł do końca — jeszcze trwało chwilę milczenie. Niebędziemy streszczać zdań, jakie się następnie objawiły. Forma dyalogowa otwierała do tego szerokie pole, bo jedni stawali bezwzględnie na stanowisku Komandora, inni przechylali się raczej do uwag markiza lub zastrzeżeń Dom Filipa, nie było tylko nikogo, ktoby był podzielał retorykę akademika francuskiego, przypominającą konwencyonalny styl p. Caro, a wyrażono tylko żal, że Polak w pożyczonym od Cherbulieza pseudonimie Bolskiego dość niepoczesną odgrywał rolę w salonie hrabiny Albiny.

Ostatnim wnioskiem dyskusyi była nadzieja, że pierwsza pogadanka florentyńska nie jest ostatnią, przeważnie ona bowiem odnosi się do Michała Anioła a Dante tylko dla porównania zdaje się być wprowadzonym. P. Klaczko od dawnych lat oddaje się studyom Danta i często zwykł u niego pożyczać cytacyi. Wątpić przeto nie można, że jeszcze spotkamy się z tem samem gronem i powrócimy do owej tragedyi dantejskiej zbudowanej jak świątynie gotyckie o trzech nawach łączących się w jedno niebotyczne sklepienie.

Z tych sfer do czegóż przejść można bez skoku na dół. Czy do „Spraw domowych" do tej polemiki, która na historyczną jest zawczesna, na polityczną spóźniona; a ma tę ujemną stronę, że wytaczając spory pomiędzy zbliżonymi kierunkami zapomina o kierunkach diametralnie przeciwnych przypominając błędy stronnictw konserwatywnych, białych, szarych, mglistych, zapomina o czerwonych i spiskowcach. Korzystają z tego ci, którzy nigdy nie powiedzą, że Epigonów nie będzie i tę chwilę właśnie wewnętrznego sporu o „Sprawy domowe" obiera pustelnik z Rapperswyll, prawdziwy Nestor konspiracyi, aby drukować w *Gazecie Narodowej* swój pamflet ujęty w formę wyroku o zdradę ojczyzny p. t. Serwilizm i Serwiliści. Jest to akt oskarżenia na znanych oparty komunałach i rzucona wielka klątwa narodowa, ale jej sens taki: baczność panowie, bo my czuwamy!

Niepostrzeżenie minęła tymczasem w Krakowie okazya do wielkiej demonstracyi. W ciszy złożono do urny szczątki jednego z naszych monarchów i ustawiono nowy pomnik u OO. Franciszkanów dla Bolesława Wstydliwego.

Ostatni pożar Krakowa w r. 1850 zniszczył wśród wielu pomników nagrobek tego księcia. Początek do składek na nowy pomnik dała Wielkopolska za sprawą pani Stanisławy z Libeltów Łepkowskiej w r. 1859. Było to jakby uzupełnienie zasług męża, którego niezmordowanym staraniom zawdzięczamy urządzenie grobów na Wawelu.

Składka z Wielkopolski wpłynęła do Towarzystwa naukowego i w Krakowie do niej się przyłożono. Po Towarzystwie Akademia objęła i ten obowiązek w spuściźnie. Płyta nagrobna staraniem przeto Akademii ze składek powstała publicznych. Komisya dla historyi sztuki głównie się tem zajmowała. Rysunku dokonał uczeń szkoły sztuk pięknych p. Herneisz pod kierownictwem pp. Łuszczkiewicza, Piekosińskiego i Sokołowskiego, wizerunek księcia wzięty z jego pieczęci. Wykonanie powierzone zostało pracowni p. Stehlika, która jak zawsze wzorowo z tego zadania się wywiązała. Użyto do tego wapienia w którym nie małą przedstawiało trudność czyste wykucie konturów.

Na zakończenie, choć krótko wzmianka pośmiertna o mężu wielkiej nauki i wysokiej świątobliwości, obcego rodem ale zespolonego z przeszłością narodu.

W klasztorze OO. Jezuitów na Wesołej zakończył długi żywot sędziwy, pracą, wiekiem i kalectwem pochylony zakonnik X. Jan Brown. Był on synem lekarza przybocznego Carowej Pawłowej z rodu Aanglika i matki włoszki. Urodził się w końcu przeszłego wieku na okręcie jakby na znak, że niemiał mieć ojczyzny, a jednak miał przylgnąć całem sercem kiedyś do ziemi gościnnej poskiej. Wychowany w konwikcie OO. Jezuitów w Petersburgu wśród synów arystokracyi rosyjskiej, wstąpił do zakonu. Gdy konwikt petersburski po kilku wypadkach konwersyi uczniów na katolicyzm został zamknięty z rozkazu Alexandra I. — X. Brown przeniesionym został do jednego z klasztorów na Białej Rusi. Po wygnaniu Jezuitów z Rosyi wraz z innymi dostał się do Galicyi. Wielka nauka, jaką się odznaczał powoływała go do różnych godności w zakonie — bywał tu prowincjałem, jeździł na jeneralne konsystorze do Rzymu, i był długie lata rektorem w konwikcie tarnopolskim. Z pod jego ręki nie jeden znakomity wyszedł obywatel, a wiadomo, że Tarnopol szczycić się może takimi uczniami jak Wacław Zaleski, Agenor Gołuchowski, Wincenty Pol i Maurycy Dzieduszycki.

X. Brown wielki miłośnik historyi, o ile tylko życie zakonne i zawód nauczycielski na to dozwalał, o ile zostawiało czasu inne prace naukowe w zakonie mu przydzielane, oddawał się badaniu dziejów polskich. Erudycya jego na tem polu była tak powszechnie znaną, że gdy się ukazały dwa znakomite dzieła „Piotr Skarga i wiek jego" i „Zbigniew Oleśnicki" pod pseudonimem Rychnickiego — niechętni dla dążności autora chcąc dzieła te podać w podejrzenie, twierdzili że niesą samodzielną pracą ś. p. Maurycego Dzieduszyckiego, przypisywali ich natchnienie O. Brownowi, mówiąc: to fabrykat jezuicki.

Była to tendencyjna baśń. Wytrawny sąd historyczny i szeroka wiedza ś. p. Maurycego Dzieduszyckiego zyskała sobie następnie powszechne uznanie, ale to jest prawdą, że X. Brown pokierował młody umysł swego ucznia na tory badań historycznych, że Dzieduszycki do śmierci wysoko sobie cenił jego zdanie i poddawał się nieraz jego sądom. Zakon OO. Jezuitów ma dziś dzielnego pracownika na polu historyi, autora książki „Czy Jezuici zgubili Polskę" — nie wątpliwie też sędziwy Zakonnik niebył bez wpływu na tego młodego pracownika.

Ostatnie lata życia spędził O. Brown w Krakowie, ale oddzielony od ludzi kalectwem głuchoty zamknął się w modlitwie i książkach. Pisał on jeszcze i uzupełniał swoje roboty na parę dni przed zgonem. Przeżyli go dwaj towarzysze z Białej Rusi. Zasługi zmarłego uczcił X. biskup krakowski przewodnicząc konduktowi pogrzebowemu.

towego 10·15, za 100 kilo owsa z odstawą na wiosnę 7·85 do 8 złr.

Wiedeń 25 stycznia.

Okowita. Na naszem targowisku tendencya znów polepszyła się cokolwiek; not. 36·—36 25 złr. **Peszt,** 24 stycznia: 33 50—34 50 złr. — **Wrocław** 24 stycznia: w miejscu 59 50 mrk. ofiarow. — — na styczeń 59 50 mrk. ofiarow. — **Szczecin,** 24go stycznia: w miejscu 59·— mrk., na styczeń-luty 58·50 mrk., na wiosnę 60 20. — **Berlin,** 24go stycznia: w miejscu 60·40 mrk., na styczeń 60 30 mrk., na kwiecień-maj 61 20 mrk., na maj czerw. 61 40 mrk. — **Paryż,** 24go stycznia: na ten miesiąc 71·— frnk., na luty 69·25 frnk., na marzec-kwiecień 68·75 frnk., na maj-sierpień 68·25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 25 stycznia: za 50 kilo z dworca z cłem 8·— złr. — **Tryest,** 24go stycznia za 100 kilo bez cła 10·— złr. — **Brema,** 24 stycz.: za 50 kilo 7·30 mrk. — **Hamburg,** 24go stycznia: w miejscu 7·10 mrk., na styczeń 7·10 mrk., na luty-marzec 7 25 mrk. — **Antwerpia,** 24go stycznia: w miejscu marki 159 kilogr. 68·50 frk. — **Nowy Jork,** 24go stycznia: za galonę (=4 kilo) $7^1/_2$ ct. pap., w **Filadelfii** $7^1/_4$ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 23go stycznia. — **Wiedeń:** pszenica 13·25 do 14·— złr.; żyto od 10·30 do 10·60 złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 35·75 do 36·25 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilgr. (na wiosnę) od 14·50 do 14·55 złr.; rzepak (styczeń-luty) od 13·50 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta (kwiecień maj.) 228·50; żyto —·— — **Szczecin:** pszenica —·— złr.; rzepak (jesień) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 68·50 złr.; Olej rzepakowy 79·50 złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław:** Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia:** Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 26 cent.

Peszt 24 stycznia. (*Targ zbożowy*). Dowóz pszenicy nie wielki. Obrót kupna dobry, ceny stałe, płacono o 5·10 kil. wyżej. Obr. około 8,000. Żyto i jęczmień wszędzie się w cenie, takżamo owies. Kukurydzę płacono drożej. Płacono za pszenicę na 75 kilogr. po 13·60—13·70 na 78 kil. po 14·20—14·30. Żyto na 70—72 kil. po 9·80 do 10·—. Jęczmień na 62—63 kil. od 8·15—10·75. Owies na 36—45 kil. po 7·45—7·70. Kukurudza po 6·65—7·75. Proso po 7·85—8·10. Olej po 31 do $31^1/_4$. Spirytus po 34·50—35·50.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 stycznia. *Journal officiel* ogłosi jutro następujące zmiany osób w ministerstwie spraw zagranicznych: Desprez posłem przy Watykanie: dyrektorowie Meurand i Fougère, poddyrektor archiwum Vilennot i szef kancelaryi Juhr otrzymują dymisyę; Herbette zostaje dyrektorem wydziału spraw osobistych, Bourée posłem w Pekinie na miejsce przeniesionego na pensyę posła wice-hr. Montmorand; następnie [illegible] Colonna, mianowani pełnomocnymi ministrami. Nadto *Journal officiel* ogłosi następujące nominacye: Courcel dyrektorem spraw konsularnych, Jaegerschmidt dyrektorem spraw konsularnych, Guéroult dyrektorem archiwów, Mony i Coutouly poddyrektorami spraw politycznych.

Paryż 24 stycznia. Organizacya ministerstwa spraw zagranicznych ma na celu wprowadzić jedność działania. Utworzenie wielkiej partyi republikańskiej w Izbie zapewne nie powiedzie się, natomiast zaś grupy konserwatywne w senacie zjednoczyły się. Rząd domagać się będzie zadosyćuczynienia od Porty, gdyż w Aleksandretcie [illegible] tureccy strzelali na majtków francuskich a kilku zabili i ranili.

Paryż 24 stycznia. Pierwsze przyjęcie u prezesa ministrów Freycineta wypadło świetnie. Całe ciało dyplomatyczne było obecne. [illegible] w wewnętrznem urządzeniu ministerstwa spraw zagranicznych.

Paryż 24 stycznia. Janvier (bonapartysta) interpelował w Izbie ministra spraw wewnętrznych o zawieszenie w urzędzie jednego adjunkta, nazwawszy to naruszeniem prawa zbierania się prywatnie. Minister odparł, że pomienione zebranie miało cechę zgromadzenia wyborczego i pochwalił oddalenie adjunkta przez prefekta departamentu Eure. Na wniosek ministra Izba uchwaliła przejście do porządku dziennego 262 głosami przeciw 130.

Cannes 24 stycznia. Księżna Edynburska odjechała dziś, Cesarzowa Rosyjska odjeżdża we wtorek.

Rzym 24 stycznia. Ministeryum przewidując dzisiejszą uchwałę senatu, postanowiło zamknąć sesyę. Nowa sesya ma być otwartą mową tronową 12 lutego.

Rzym 24 stycznia. Dziś w senacie przyjęto 125 głosami przeciw 83 wniosek bióra centralnego, odraczający zniesienie podatku od mlewa. Trzech członków wstrzymało się od głosowania. Ministeryum oświadczyło w toku rozpraw, że zawieszenie pomienionej ustawy uważa za jej odrzucenie; poczem sprawozdawca Saracco rzekł, iż bióro centralne nie uważa odroczenia ustawy za jej odrzucenie i dodał, że od rządu zależeć będzie skrócić czas odwłoki, po upływie której Senat na nowo weźmie ustawę pod rozbiór.

Rzym 25 stycznia. W skutku wczorajszego głosowania w senacie rada ministrów postanowiła wczoraj wieczór przedstawić królowi wniosek zamknięcia sesyi parlamentu.

Londyn 23 stycznia. Według doniesień petersburskich do *Daily News* minister wojny Milutyn naganił plan jenerała Kaufmanna, aby przedsiębrać wyprawę na Merw dwoma kolumnami, każda po 25,000 ludzi, a to od Samarkandu i od morza Kaspijskiego. Milutyn radził Carowi, aby wysłał wyprawę tylko od morza Kaspijskiego. Korespondent wnosi jednak, opierając się na tem co już się zdarzało, że Kaufmann zrobi swoje jeśli pozostanie przy władzy w Turkiestanie. Ucieczka Abder Ramana zaraz po przybyciu Kaufmanna do Taszkendu, przemawia za tem ostatniem zdaniem.

Londyn 23 stycznia. D. 7 lutego otwartą będzie regularna żegluga raz na dwa tygodnie z Australią. Okręty wychodzą z Plymouth.

Londyn 24 stycznia. Bióro Reutera donosi z Teheranu pod dniem dzisiejszym: Według doniesień z Czykislaru niema tam w okolicy Turkomanów. Związki między Czykislarem a czatami rosyjskiemi, stojącemi w niejakiej odległości na wschód, są zupełnie utrzymywane; związek telegraficzny między Czykislarem a Teheranem jest ciągle utrzymany od założenia drutów z Czykislaru do Astrabadu. Od października 1879 nie zaszedł wypadek umyślnego przecinania linii telegraficznej przez Turkomanów.

Londyn 24 stycznia. Na obecnej radzie ministrów oprócz Salisburego i Mannersa znajdowali się wszyscy ministrowie.

Londyn 24 stycznia. *Times* nie widzi w wnioskach rządu niemieckiego bezpośredniej groźby albo niebezpieczeństwa, [illegible] Zarówno potężne, lubo teraz uśpione prądy we Francyi, jak także różnica wybitna interesów Niemiec i Rosyi mogłyby sprowadzić wojnę. Najsmutniejszą stroną jest przerażający stan uzbrojeń [illegible] w całej Europie [illegible]. Anglia musi w takim razie trzymać się zdala od wszelkich nieporozumień [illegible] przymierzy aby w potrzebie, gdy nadejdzie chwila krytyczna, módz skutecznie wystąpić [illegible]. W Europie są teraz wielkie kwestye w grze, Anglii więc przypadać może doniosła rola pojednawcza. Na to potrzeba, aby Anglia była silną i miała pokój. *Daily News* powstaje na militaryzm, [illegible] a nawet dzisiejszy rząd angielski nie jest od niej wolny. Powody zbrojenia się Niemiec są śmieszne; [illegible] Tylko [illegible] *Daily Telegraph* widzi w wnioskach o powiększenie siły zbrojnej Niemiec odpowiedź na zgromadzenie wojsk rosyjskich w zachodnich guberniach Rosyi; [illegible] Anglia musi także wzmocnić swoje siły [illegible], zamiast ulegać oderwanej idei oszczędności, jeżeli pragnie zapewnić sobie głos w sprawach europejskich. *Standard* jeszcze nie objawił zdania swego.

Petersburg 24 stycznia. Według doniesień z Cannes jest nadzieja, że Cesarzowa rosyjska będzie mogła wybrać się wkrótce w podróż z powrotem, [illegible] Cesarzowa mieszkać będzie w Petersburgu.

Nowy Jork 23 stycznia. Z kraju Maine donoszą, że fuzyoniści postanowili utrzymać organizacyę swoją. Kraj będzie miał przeto dwojaki rząd. Ciało prawodawcze republikańskie zostaje ciągle pod opieką siły zbrojnej. Ciała prawodawcze w krajach Luiziana i Mississippi wybrały senatorami kandydatów demokratycznych jenerała Gibsona i jenerała George.

Nowy Jork 24 stycznia. Donoszą z Augusty z dnia dzisiejszego, że fuzyoniści w kraju Maine złożyli oświadczenie najwyższemu trybunałowi, prosząc o ponowne zbadanie i orzeczenie, któreby wykazało nielegalność ciała prawodawczego fuzyonistów. Naczelnik skarbu fuzyonista miał otrzymać znaczne pieniądze należące do skarbu kraju Maine i część ich wypłacił członkom fuzyonistowskiego ciała prawodawczego. Burmistrz Augusty zawiadomił republikańskiego gubernatora Daviesa, że obawia się, aby fuzyoniści nie owładnęli przemocą budynku ciała prawodawczego. Z tego powodu powołał Davies pod broń całą milicyę, której jest pewnym. Dwie kompanie obsadziły dziś rano budynek prawodawczy, zwolniwszy straż policyjną tamże. Dziś mają przybyć posiłki, osobliwie artylerya. Republikanie oświadczają, że będą trzymać w swem ręku budynek prawodawczy a jeśli potrzeba nakaże, zgłoszą się do prezydenta Unii. Słychać, że fuzyoniści skrycie urządzają swoją milicyę, Davies nie dowierza części wojsk rządowych. — Poseł Stanów Zjednoczonych w Peru zażądał instrukcyj względem uznania Pieroli jako dyktatora Peruwii.

Piszą nam z Wiednia:

„Sprawa uzupełnienia gabinetu nie postąpiła jeszcze daleko, bo hr. Taaffe czeka, aż się utworzy niemieckie stronnictwo rządowe. Zdaje nam się, że tym sposobem jest on w błędnem kole, bo stronnictwo rządowe niemieckie utworzyć się może dopiero, gdy stanie silne ministerium umiarkowane, około którego to stronnictwo będzie mogło się ugrupować. Hr. Mieroszewski złożył 24 b. m. mandat do Rady Państwa, a 27 t. m. wyjeżdża do Serajewa na posadę bezpłatnego radcy rządu bośniacko-hercegowińskiego. Bośnia i Hercegowina będą połączone pod jednym zarządem i jednaka w nich zostanie zaprowadzona administracya urzędująca na zewnątrz w języku chorwackim, a wewnątrz referująca w niemieckim.“

Obrady nad nowellą do ustawy o podatku gruntowym nie skończyły się w sobotę w Izbie deputowanych Rady państwa; dziś przemawiać jeszcze mieli sprawozdawcy większości mniejszości. Podczas sobotniego posiedzenia Izby odbyła się w sali obrad ministrów konferencya, w której wzięło udział kilku członków gabinetu, oraz hr. Potocki Alfred, hr. Wodzicki Ludwik, Dr Smolka, hr. Clam-Martinitz, hr. Hohenwart. Według zapewnień dzienników naradzano się nad losem rzeczonej nowelli i stanęło podobno na tem, że ma być przyjęty wniosek księcia Lobkowitza, uczyniony w sobotę, aby przedłożenie cofnąć jeszcze raz do komisyi. Podobno Czesi Morawscy zgodzili się głosować za tym wnioskiem, jeżeli w 14 dni złożone będzie sprawozdanie. Dzisiejsze posiedzenie pokaże, o ile wiadomości te są prawdziwe. Zdaje się jednak, że tak jest, ponieważ kierownik ministerstwa skarbu p. Chertek przemawiając w sobotę wyraźnie nadmienił, iż ograniczy się tylko na kilka uwag, gdyż spodziewa się, że może nastąpi druga dyskusya jeneralna.

Wreszcie i delegacya austryacka zamyśla o pełnych posiedzeniach. Pierwsze zapowiedziane na jutro, a na porządku dziennym są preliminarze budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, wspólnego ministerstwa skarbu i wspólnej Izby obrachunkowej.

W Peszcie ma być dziś na posiedzeniu sejmu omawianą kwestya ostatnich zamieszek. Oczywiście rzecz wprowadzi opozycya, jak słychać wnioskiem wybrania komisyi śledczej, stronnictwo liberalne zaś ma przeciw temu wnioskowi głosować, ewentualnie zgodzić się na umotywowane przejście nad nim do porządku dziennego. Można się więc spodziewać całej powodzi mów.

Sejm pruski ukończył w piątek obrady nad ustawą policyi polowej i lasowej.

Senator włoski Jacini dopiero teraz odważył się zaprzeczyć, aby ks. Bismark kiedykolwiek pisał do niego w sprawie rozbrojenia. Odwołanie to wyborną sobie obrało chwilę, bo właśnie, kiedy na Radzie związku niemieckiego wniósł ks. Bismark powiększenie etatu wojsk niemieckich, z dniem bowiem 1 kwietnia upływa siedmioletni uchwalony etat. Skoro parlament niemiecki zbierze się, wniesiony będzie na stół jego projekt ustawy militarnej, po ten czas bowiem przyjmie go z pewnością Rada państw związku niemieckiego. Podwyższenie to stanu armii poruszyło w Niemczech wszystkie dzienniki, a szczególnie liberalne. gdyż przekonywa, że nie ma nadziei, aby mogły Niemcy wyjść ze stanu zbrojnego pokoju, a powtóre, że przybędą nowe ciężary przez powiększene budżetu wojskowego i to oprócz corocznego dodatku wielki jednorazowy wydatek. Corocznie 8000 rekrutów przybyłoby, gdyż biorąc trzechletnią służbę, stała armia niemiecka ma być powiększoną o 24,000 ludzi.

Radykaliści francuscy powinni być zadowoleni, że gabinet Freycineta z taką powolnością czyni zadosyć ich żądaniu co do zmiany osób w dyplomacyi. *Journal officiel* miał już ogłosić pierwsze dymisye dotychczasowych urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych, a mianowicie dyrektorów biór. Jest to dopiero początek, z kolei przyjdzie do zmiany posłów za granicą i całego składu poselstw. Nie tyle stanowić będzie o wyborze osób ich zdolność, jak raczej, czy są republikanami czystej krwi. Wybór nie byłby też inaczej łatwy, bo do służby dyplomatycznej potrzebna jest pewna szkoła i tradycye.

Senat włoski uchwalił odłożyć do późniejszego czasu zniesienie podatku od mlewa, a rząd oświadczył, że uchwałę taką uważać musi za odrzucenie ustawy. Ponieważ zaś Izba deputowanych ustawę o zniesieniu tego podatku uchwaliła, przeto rząd zamknie sesyę, naśle do senatu wielką liczbę zwolenników swoich i na następnej sesyi zechce wnieść po raz drugi tę ustawę. Zważywszy jednak wielką większość w senacie przeciw zniesieniu podatku, potrzebaby mianować chyba kilkudziesięciu nowych senatorów. Rozwiązać parlament i liczyć na przyjaźniejsze nowe wybory wybieralnych senatorów, rzecz trochę ryzykowna.

Prezes ministrów Canovas del Carstillo nie może znaleść kandydata do teki spraw zagranicznych, gdyż dzierżący tekę tę hr. Toreno wystąpił z gabinetu dla objęcia posady prezesa Izby. Powołał Canovas na ministra spraw zagranicznych wiceprezesa senatu Manuela Silvelę, ale ten nieprzyjął teki, przeto Canovas tymczasowo będzie dalej także ministrem spraw zagranicznych. Do pojednania z opozycyą nie przychodzi, ale też opozycya liczy tylko 66 członków, gdy gabinet ma za sobą 240 głosów. *Pol. Corr.* obwinia w liście z Madrytu z d. 20 b.m. członków opozycyi, że mają tylko osobiste cele na oku, a mianowicie osobistego wyniesienia się. Ale każde stronnictwo polityczne chce przyjść do władzy, zatem łączy z celami politycznemi także cele osobiste.

Po zbadaniu stanu umysłu królobójcy Otero, lekarze orzekli, iż jest on zdrów na umyśle i jest w wysokim stopniu przewrotny i chytry, oraz zuchwały.

Jak donoszą *Russkaja Wiedom.*, Car miał przyjąć w zasadzie projekt skrócenia czasu służby wojskowej. Projekt ten ma przyjść przed Radę Państwa. Słychać, że czas służby ma być naznaczony lat cztery.

W Konstantynopolu rozchodziła się, jak donosi *Pol. Corr.*, wieść, jakoby dotychczasowy ambasador angielski Layard miał być odwołanym, a na jego miejsce przeznaczony, znany już dawniej na wschodzie Jerzy Elliot.

Egipski agent dyplomatyczny Mahmud bej powołanym został do Kairu, dla omówienia z nim szczegółów, tyczących się zamierzonej w kwietniu podróży Kedywa do Konstantynopolu, celem złożenia hołdu sułtanowi.

Od kilku miesięcy toczy się w kraju Maine w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej spór który przybrał teraz rozmiary groźne, bo jest tam dwa zgromadzenia prawodawcze, dwóch gubernatorów i dwa rządy. D. 8 września r. z. odbyły się tam wybory do obu Izb, oraz wybór gubernatora na rok obecny. Istnieją tam oprócz zwykłych w Ameryce stronnictw republikańskiego czyli centralistycznego i demokratycznego czyli autonomicznego, także stronnictwo „papierowe“, przeciwne zniesieniu kursu przymusowego zielonych biletów skarbowych (*Greenbacks*) i żąda prawa bicia monety papierowej bez odpowiedniego zabezpieczenia. Republikanie odnieśli w wyborach wszystkich większość nad demokratami i nad kandydatami partyi papierowej; oba przeto ostatnie stronnictwa złączyły się z sobą, aby obalić kandydatów większości. Przy sprawdzaniu wyborów tyle zrobiono zarzutow, że okazało się, iż republikanie są w mniejszości. D. 1 stycznia związała się konfederacya mniejszości jako ciało prawodawcze, a znów wybrani przez republikanów deputowani zebrali się jako ciało prawodawcze. Rząd Unii uznał republikanina Dairesa legalnym gubernatorem, gdy strona przeciwna wybrała Lawsona. Spór przyszedł pod rozstrzygnięcie trybunału, który przyznał prawo wyborcom republikańskim. Ale na tem nie koniec. Demokraci i papierowcy połączeni, nie chcą uznać wyroku sądu i już zaczęła się interwencya militarna. Zważywszy, że w jesieni przypada wybór prezydenta Unii, cały ten spór może wpłynąć na wynik wyboru, bo demokraci są bez tego silni na południu, a jeśli w północnym kraju Maine utrzymają się, mogą zdecydować o wyborze demokratycznego prezydenta, republikanie zaś stawić mają jeszcze raz na kandydata jenerała Granta.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 26 stycznia. W Izbie deputowanych wniósł Fux powszechną, równą stosunkowo redukcyę wojsk, któraby nie naruszała wzajemnego stosunku potęgi państwa. Projekt ustawy względem budowy kolei Arlbergskiej przekazany został wydziałowi dla kolei żelaznych. Wniosek Granitscha względem zamiany bez opłaty obligacyj, odesłany został do Wydziału podatkowego. Dalej prowadziła Izba obrady ogólne nad nowellą podatku gruntowego. W chwili odejścia telegramu mówił Schaup.

Wiedeń 26 stycznia. Wydział budżetowy delegacyi Rady państwa uchwalił cały kredyt żądany na wojsko oraz pokrycie tego wydatku w myśl przedłożenia rządowego.

Buda-Peszt 26 stycznia. W Izbie niższej prezes ministrów zbija wniosek Mocsarego względem ankiety parlamentarnej tyczącej się ostatniej burdy ulicznej i daje urzędowe przedstawienie zaszłych wypadków, Szilagyi wnosi odroczenie obrad na pojutrze i ogłoszenie drukiem, tudzież rozdanie w Izbie dokumentów użytych przez ministra w jego wykładzie. Tisza zezwala na odroczenie rozpraw, ale sprzeciwia się wydrukowaniu dokumentów i oświadcza, że robi z tego kwestyę gabinetową. — Izba uchwala odroczenie, a odrzuca wydrukowanie 146 głosami przeciw 115.

Paryż 25 stycznia. *La Paix* donosi, że admirał Duperre, który w grudniu odpłynął z Tulonu, wziął z sobą instrukcye nakazujące mu zająć Tonkin (między Kochinchiną a Indyami). Minister marynarki zażąda na najbliższej sesyi kredytu 10 milionów franków na koszta tej okupacyi.

Petersburg 25 stycznia. *Agence russe* pisze: W dziennikach zagranicznych twierdzą świeżo, że gabinet petersburski wysłał notę do Wiednia i Berlina, w której oświadcza, że rząd rosyjski chcąc uniknąć trudności, cofa wojsko z Królestwa Polskiego. Doniesienie to jest czystym wymysłem.

Petersburg 25 stycznia (*pryw.*). Dziś zamieścił *Golos* korespondencyę z Paryża, podającą nieznane dotąd szczegóły autentyczne o rokowaniach między przedstawicielami rządu pruskiego a delegatami rządu narodowego polskiego w r. 1863. W marcu tego roku, w trzy tygodnie po zawarciu znanej konwencyi z d. 14 lutego 1863 między Prusami a Rosyą, czynione były w Berlinie propozycye utworzenia niezależnego państwa Polskiego z księciem Bogusławem Radziwiłłem, synem Antoniego i księżniczki Ludwiki pruskiej, jako królem polskim. Rząd narodowy a głównie książę Czartoryski wobec interwencyi mocarstw zachodnich na korzyść Polski, nie chcieli słuchać o tego rodzaju propozycyach i układy zostały zerwane. — Tenże dziennik ogłosił wczoraj list otwarty p. Aleksandra Kłobukowskiego do p. Berga (o piśmie tem do p. Berga mówiła korespondencya warszawska w Nr 19 *Czasu*).

Konstantynopol 26 stycznia. Layard wystósował notę do Porty i odpiera w niej twierdzenia Porty tyczące się sprawy o biblię, idąc punkt za punktem noty tureckiej. Savas basza odpowiedział znów jeszcze raz, wskazując, że nie należy mieszać wolności sumienia z propagandą religijną. *Monitor handlowy* wychodzący po angielsku i po francusku został zawieszony z powodu gwałtownych artykułów.

Kursa. — Wiedeń 26 stycznia, 2 godz. 30 m. po poł. — Renta papierowa 71·—. — Renta srebrna 71·95. — Renta złota 85·10. — Losy z r. 1860 132 20 — Akcye Banku Narodowego 832·—. — Akcye kredytowe 297·70. — Londyn 117·—. — Srebro —. — Napoleony $9·34^1/_2$. — Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 — ·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej — ·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. — ·—. — Anglo-Bank — ·— Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie — ·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. — ·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. — ·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·— — Marki 57·90 Ruble 123 25·—. — Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 98·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 26 stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 75	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 25
Dukat ważny	5 48	5 60
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 25	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	98 —	100 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 50	97 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	88 25	90 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	95 50	96 50
6% listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	100 50	103 —
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
7% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	101 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	97 50	98 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	257 —	259 50
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	157 25	159 25
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	284 —	292 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	27 25	29 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — listy Król. Pol. w rub. i kop.)

Wiedeń 24 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^1/_5$% Renta papierowa	70 70	70 85
$4^1/_5$% Renta srebrna	71 55	71 70
4% Renta złota	84 85	85 —
$3^1/_2$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 75	132 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 25	171 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten	27 —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	104 —
Bukowińskie „ „	94 —	95 —
Galicyjskie „ „	96 50	97 —
Morawskie „ „	102 75	— —
Niższo-Austryackie „ „	104 75	105 25
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szląskie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	100 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	86 75	87 25
Węgierskie „ „	88 50	89 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	87 25	88 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	118 —	118 75
6% Renta węgierska złota	100 10	100 25
$4^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn.)	78 70	78 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	157 —	155 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	159 —	160 —
„ „ austryackie 80 „	217 50	218 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	298 —	298 25
„ „ węgierskie 200 „	275 —	275 50
Depositen-Bank 200 „	228 50	229 50
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	830 —	835 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	835 —	837 —
Unionbank 100 „	115 60	116 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	138 —	138 50
Wied. Bankverein 100 „	157 —	157 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	64 50	65 25
Alföld-Fiume 200 „ 5%	151 75	152 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	611 —	614 —
Elżbiety 210 „ „	188 75	188 —
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	157 50	158 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2330	2335
Franciszka Józefa 200 „ „	165 —	165 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	258 50	259 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	124 50	125 —
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	158 25	159 —
Nordwest austr. 200 „ „	167 50	168 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	148 —	149 —
Rudolfa 200 „ „	153 —	153 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	134 50	135 50
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	271 75	272 25
Südbbahn (Lombardy) 200 „ „	93 75	94 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	218 75	219 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	128 75	129 25
„ Nord-Ost 200 „ „	141 50	142 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	143 75	144 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	118 50	119 —
5% „ „ papier. 33 lat	100 25	100 75
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	100 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	— —	— —
$5^1/_2$% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	88 50	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	96 —	— —
5% „ „ „ nowe 37 lat	96 —	— —
6% „ Banku Hipot. lwow.	99 50	100 —
6% „ Banku Włość. lwow.	102 25	102 75
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 —	102 15
5% Szląsko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	98 —	98 50
$5^1/_2$% Węg. ogól. Boden-Kredit 34 lat	95 50	96 —
$5^1/_2$% „ Boden-Kredit-Institut	102 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	85 25	85 75
Alföld-Fiume 200	87 50	87 75
„ Em. 1874 200 „	86 50	87 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	107 25	107 75
Elżbiety 100 złr. $4^1/_2$%	96 70	97 —
„ Em. 1862 r. 300 „	96 20	96 70
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	98 75	99 —
„ Em. 1870 200 „	96 50	96 25
„ Em. 1872 200 „	99 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	96 50	96 75
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	83 —	83 25
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. $4^1/_2$%	104 50	— —
„ „ wal. a. „	101 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 —	106 50
„ poż. 14 milion, 1872 „	108 —	108 50
„ poż. 1876 r. 100 „	104 25	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	98 60	99 —
„ „ Em. 1873 200 „	95 50	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	104 50	— —
„ „ II „ 1867 300 „	103 —	103 50
„ „ III „ 1871 300 „	102 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „	86 30	86 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. $4^1/_2$%	87 80	88 20
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	90 75	91 25
„ „ III „ 1868 300 „	85 75	86 25
„ „ IV „ 1872 300 „	83 —	83 30
Nordwestb. austr. 200 „	100 —	100 50
„ „ Lit. B. 200 „	95 30	95 75
„ „ Em. 1874 200 „	115 —	— —
Rudolfa 300 „	— —	— —
„ Em. 1869 300 „	92 25	92 75
„ Em. 1872 300 „	90 50	91 25
„ Salzka. gut. zł. 200 „	90 50	90 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „	80 60	80 80
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	171 —	172 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	119 —	119 50
„ „ 200 złr. 5%	106 40	107 —
Theissb.-Gesell. „	94 50	95 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	81 75	82 —
„ „ II Em. 200 „	79 25	79 75
„ Nordost 300 „	83 —	83 25
„ „ złotem 200 „	96 —	96 50
„ Westbahn 200 „	85 50	85 75
„ „ Em. 1874 200 „	83 75	84 75
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 50	113 —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	121 50	121 75
„ Węgierskie 100 „	115 50	116 —
3% „ Tureckie 400 fr.	18 90	19 20
Kredytowe 100 złr.	178 50	179 —
Clary 42 „	43 —	— —
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 —	108 —
Inspruku 20 „	25 —	26 —
Keglewicha $10^1/_2$ „	18 —	— —
Krakowskie 20 „	20 40	20 70
Ofner (miasta Budy) 40 „	41 75	42 25
Palffy 42 „	40 25	40 75
Rudolfa $10^1/_2$ „	18 75	19 —
Salma 42 „	52 25	53 —
Salzburgskie 20 „	22 75	23 25
St. Genois 42 „	49 50	50 —
Stanisławowskie 20 „	27 75	28 25
$4^1/_2$% Tryesteńskie 105 „	119 50	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	33 50	34 50
Windischgrätza 21 „	37 —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 55
20-frankówki	9 34	9 34
Imperyały rosyjskie	9 61	9 63
Funty sterl. angielskie	11 72	11 77
Listy tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	57 80	57 90
Ruble papierowe za 100	122 25	122 50

Lwów 24 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	286 —	289 —
5% Listy zast Tow. kred. ziem.	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „	89 —	90 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	95 50	96 50
6% „ „ Banku hipot. gal.	99 20	100 20
6% „ „ „ włościań. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	96 —	97 —
6% „ pożyczki krajowej	98 50	100 —

Warszawa 23 stycznia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	034
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 75
kupon	— —	155
4% Listy likwidacyjne	— —	86 15
kupon	— —	57

Kalendarz illustrowany „Wieńca“ i „Pszczółki“

na rok 1880.
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr Władysł. Miłkowskiego w Krakowie
nabyć można. (280-3-3)
Cena egzemplarza 50 cent.

Zapowiedź.

Podaje się do publicznej wiadomości, że

1) robotnik fabryczny **Ernest Wilhelm Schulze**, zamieszkały w **Zittau**, syn tkacza Jana Godfryda Schulze i jego małżonki Amalii Rozamundy z domu Klien w Hainewalde pod Zittau,

2) i robotnica fabryczna **Alwina Agnieszka Schmelzer**, zamieszkała w **Zittau**, córka pomocnika gospodarczego Karolą Bogumiła Schmelzera w Krakowie i jego w Lichtenberg pod Zittau zmarłej małżonki Joanny Eleonory z domu Hübner — chcą ze sobą zawrzeć ślub małżeński.

Możliwe protesta przeciw zawarciu małżeństwa należy podać podpisanemu urzędnikowi stanu. (339)

Zittau, 17 stycznia 1880 r.
Urzędnik stanu: *Neubert*

W Skrzydlnej

jest do sprzedania **500 sztuk dębów** i **500 sztuk sosien** począwszy od 11 cali w średnicy w górę — oraz są **dwa folwarki** w objętości 170 morgów ornego gruntu, do wydzierżawienia razem lub pojedynczo od 24 czerwca 1880 r. na lat 6. Wiadomości udziela właściciel pod lit. *Z. P.* poste rest. Skrzydlna. (378-1-3)

Swieże masło,

lepsze i gorsze gatunki, solone i niesolone, kupuję każdego czasu w ciągu całego roku, począwszy od 20 kilo każdą ilość za zaliczką i upraszam o oferty. (343)
A. L. Mohr, Ottensen pod Hamburgiem.
Oferty bez stałych cen nie będą przyjęte.

Dla właścicieli większych dóbr!

Handel masła w Lipsku chce celem otrzymywania świeżego masła, sprowadzać masło wprost od właścicieli większych dóbr. Łaskawe oferty uprasza się adresować: ***Ferdinand Pelz in Leipzig, Wiesenstrasse Nr. 7.*** [338-1-3]

Buhajki

czystej krwi **SZWYCERSKIEJ (Schwitzer Braunvieh)** już do rozpłodu zdatne, są do pozbycia w państwie Kozy. — Bliższej wiadomości udziela Zarząd państwa Kozy, poczta Kozy, stacya kolejowa **Bielsk Biała.** (373-1-3)

Operacye giełdowe

wykonywa przystępnie dom bankowy „LEITHA“ w WIEDNIU, HEIDENSCHUSS 1,

z zyskiem mianowicie: a) przy TYLKO OGRANICZONEJ STRACIE (premia 10 do 25 złr. za 5000 złr efektów); b) czy kursa w GÓRĘ PÓJDĄ czy SPADNĄ; c) przy ZATRZYMANIU w DEPOZYCIE, aż efekta z zyskiem dadzą się sprzedać. KONSORCYJNE interesa (TYLKO 10—15 złr. pokrycia za 1000 złr. efektów), provizya TYLKO 50 cnt. Przystępne uskutecznienie wszystkich ZAMÓWIEŃ Z PROWINCYI, tudzież wszelkich zamówień wchodzących w INTERES ZAMIANY.
Uniwersalny kalendarz wylosowań z zajmującą, korzystną i obszerną broszurą darmo i opłatnie. (344-1-8)

Do sprzedania

folwark w Radwanowicach, 2 mile od Krakowa, przy kolei, składający się z 60 mórg pola ornego, 15 mórg krzaków i nieużytków, zabudowań gospodarskich, mieszkalnych i propinacyi. Bliższej wiadomości udziela *J. Bilewski* w Krakowie, ulica Szczepańska Nr. 234. (293-2-8)

Handel hurtowny R. Maiti w Tryeście

dostarcza pocztą za zaliczką *oclone* i *opłatnie* **w najlepszym gatunku za kilogram netto:**
najlep. *kawę perłową* po złr. 2·10, plantacyjną *kawę Ceylon* po złr. 1·85, wyborową *kawę Mokka* po złr. 1·90, wielkoziarnistą *kawę Kuba* po złr. 1·85, zieloną *kawę Jawa* po złr. 1·55. (Na żądanie gorsze gatunki znacznie taniej).

Wprost dowożona chińska herbata:
cesarska Mélange po złr. 7·50, *Souchong* najlepsza po złr. 5·90, *Pecco kwiat* po złr. 4·60, *Congo* najlepsza po złr. 3·30.
Zamówienia niżej $4^3/_4$ kilo netto nie będą wykonane. Przy większych wysyłkach *koleją* odpowiednia zniżka. Na żądanie zapłata po odbiorze towaru. (3284-12-30)

Wyszedł mój bardzo obszerny pięknie illustrowany

główny spis nasion

gospodarskich, ogrodowych, polnych i leśnych, cebulek kwiatowych i t. d.
i rozsyła się na żądanie opłatnie i darmo.
Do każdego zamówienia nasion ogrodniczych dołącza się darmo pięknie wydane dziełko o kulturze ogrodowej zawierającej 120 rycin. (10-7-15)
„Erste ung. Garten- und Feldbau-Agentur“
ADOLF D. FREUND, handel nasion
w Budapeszcie (w Węgrzech) Maria Valeriagasse, Thonethof.

Dr. Lesław Boroński

poszukuje jako koncypient adwokacki pomieszczenia z dniem 1 maja 1880 r. w Krakowskiem lub na Szląsku. Odbywał praktykę od 24 października 1877 r. do 24 maja 1878 r. w kancelaryi Wgo adwokata Dra Weigla w Krakowie, od 28 maja 1878 r. do 28 maja 1879 r. przy sądzie krajowym w Gracu i pozostaje po dzień 1 maja 1880 w kancelaryi Dra Seun w Ried (Wyższa Austrya). Swiadectwa z 3 egzaminów rządowych i praktyki na żądanie. — Oferty do „Ried in Oberösterreich“. (325-1-3)

Krawcowa udziela lekcyj kroju i form przyjmuje kołdry i płaszcze i może chodzić do robót po domach prywatnych. Przyjmuje suknie do krajania. Ulica Różanna Nr. 416 Ie piętro w oficynie (299-3 3)

Biuro nauczycielskie Anieli Dembowskiej

w Krakowie
przy ulicy Szpitalnej L. 393, dom Pollera,
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (3111 8 10)

Peleryna gronostajowa

złożona z trzech kondygnacyj skórek, z podszewką białą drobno pikowaną, mało używana, **została zamienioną na balu akademickim na inną.** — Upraszam osobę, która jest w posiadaniu wyż wymienionej pelereny, o łaskawą wymianę na swoją w domu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Nr. 125, drugie piętro. (374-2-3)

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że lokal sprzedaży mojego bazaru **przeniosłem** z ulicy św. Jana **DO SUKIENNIC Nr. 11 naprzeciw kościoła N. P. Maryi.** Ponieważ czynsz z lokalu znacznie taniej wynosi niż dawniej, przeto mogę też zakupującej u mnie Szan Publiczności jeszcze tańsze ceny podać, aniżeli poprzednio.
Polecam się zatem dalszym łaskawym względom. (363-3-15)
B. Königsberger,
bazar wiedeński w Sukiennicach

NOWY WYNALAZEK
PARF^IE IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONIE
ED. PINAUD

Mydło	à l'**IXORA**
Essencya dla chustek	à l'**IXORA**
Woda tualetowa	à l'**IXORA**
Pomada	à l'**IXORA**
Olejek	à l'**IXORA**
Puder ryżowy	à l'**IXORA**
Kosmetyki	à l'**IXORA**

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.
(131- 6)

Für Kranke u. Geschwächte

2. verbesserte Auflage. HUBER & LAHME'S Buchhandlung in Wien, I., Herrengasse 6.
Radicale Heilung der **Pollution** (Sammenflüsse) und **Impotenz** (Manneschwäche). NB. Ohne Arznei, naturgemässe Diät und rationelle Wasserkur. Preis fl. 2. mit Post fl. 2·10. Ein Handbuch zur Selbs behandlung. (2607-11-15)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KASZLOM, KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.
Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (134-7-

Towarzystwo Zaliczkowe i Kredytowe

Spółka zarejestrowana z odpowiedzialnością ograniczoną
W RZESZOWIE
odbędzie się w dniu **4 lutego b. r.** o godzinie 3ej z południa w sali ratuszowej
WALNE ZGROMADZENIE
stosownie do §§. 50, 51, 52 statutów, na które wszystkich pp. Członków tego Towarzystwa zaprasza. [324]
Rzeszów 24 stycznia 1880 r. **Rada Nadzorcza.**

Bilans z roku 1879.

AKTYWA		PASYWA	
Gotówka w kasie	złr. 9190 c. 66	Udziały	złr. 51311 c. 91
Weksle eskontowane	„ 180935 „ 81	Lokacye	„ 166651 „ 26
Rachunki bieżące	„ 43482 „ 14	Fundusz rezerwowy	„ 8013 „ 19
Inwentarz	„ 330 „ —	Dywidendy niepodniesione	„ 127 „ 14
Koszta sądowe	„ 185 „ 63	Procenta pobrane na r. 1880	„ 1782 „ 96
Zaliczki na czynsz	„ 300 „ —	Zwyżka aktywów jako zysk	„ 6537 „ 78
	„ 234424 „ 24		„ 234424 „ 24

Rzeszów dnia 31 grudnia 1879 r.

Bergera KAPSUŁKI SMOŁOWCOWE

najczystszy smołowiec lekarski obwinięty w żelatynę, zawsze dokładnie dawkowany, cieszą się coraz większą wziętością jako niezawodny środek leczniczy przeciw **astmie, zapaleniu oskrzeli i nieżytowi płuc**, i jako główny środek wzmacniający w **gruźlicy i suchotach.**
Błogi skutek smołowca w kształcie kapsułek lub pigułek poświadczonym został w ostatnim czasie także przez profesora Reclama w Lipsku, a słynni lekarze francuscy od wielu lat już go chwalą. O doskonałości Bergera kapsułek smołowcowych świadczą liczne zdania ludzi fachowych, czasopism lekarskich i pochwały prywatnych.
Bergera kapsułek smołowcowych bierze się dziennie 1—2 razy 2—3 sztuki zawsze **po obiedzie**; rozwalniają się one bardzo lekko i nie wywierają najmniejszej uciążliwości w żołądku. Cena flaszki wraz z opisem użycia **1 złr.**

BERGERA PASTYLKI SMOŁOWCOWE

łączą w sobie zakrywające rozwalniające śluz i łagodzące drażnienie własności śluzowych i alkalicznych środków ze smołowcem i znajdują oddawna ogólne uznanie jako doskonałe lekarstwo przeciw **nieżytom organów oddechowych, zaflegmieniu, chrypce i kaszlowi**, a jako **następna kuracya po zapalnych cierpieniach oskrzeli i płuc.** Liczne świadectwa i naukowe zdania o pastylkach smołowcowych Bergera są prawie każdemu znane. Bierze się 2—3 razy dziennie 2—3 sztuki. W chrypce i zaflegmieniu szczególnie zrana i wieczór. Cena blaszanki z opisem użycia **50 c. Prawie wszystkie apteki austr.-węg. państwa mają oba wyroby na składzie.** (16-11 24)
Główną rozsyłkę utrzymuje apt. **G. HELL w OPAWIE,** *Szlązk austr.*
Upoważnione składy w KRAKOWIE u aptek. pp. E. Stockmara, W. Redyka, A. Dylskiego; we LWOWIE u P. Mikolascha; także do nabycia w apt. R. Jakubowskiego w NOWYM SĄCZU, u F. Buczka w KOLBUSZOWY, u Nahlika w PRZEMYŚLU, u Kalinowskiego w RZESZOWIE, u Blumenthala ŻYWCU, u Ranke, Tarnowie w TARNOWIE i we wszystkich miastach Galicyi.

!! Prawie zadarmo !!

Wskutek likwidacyi niedawno upadłej znacznej **fabryki Britannia srebra** sprzedaje się następne **42 sztuk** bardzo trwałych **przedmiotów z Britannia sreb a tylko za złr. 6·75**, jako zaledwie ¼ część kosztów wyrobu a zatem **prawie zadarmo:**

6 bar piek. **noży**, trzonki z Britannia srebra z prawdz. angiel. stalow. ostrzami.
6 ślicznych **widelców** z Britannia srebra z jednej sztuki.
6 ciężkich ładnych **łyżek** z Britannia srebra.
6 **łyżeczek** z Britannia srebra najlepszego gatunku.
1 ciężka **chochelka** z Britannia srebra.
1 ciężka **chochla** „ „
6 **sztućców**
6 angielskich **filiżanek Victoria** pięknych, cyzelowanych
2 gustowne **świeczniki stołowe** z Britannia srebra
1 **dzwonek stołowy** „ „
1 **sitko** z rączką „ „

Wszystkie tu wymienione trwałe i prakt. tow. z Brit. sreb, kosztowały dawniej 25 złr., teraz zaś **tylko 6 złr. 75 c.**

42 szt. Wszystkie te przedmioty wykonane są z najlep. Britannia srebra, któryto metal nigdy nieczernieje i nieda się odróżnić od prawdz. srebra nawet po 30 latach, **za co się poręcza.**
Adres i jedyne miejsce zamówień dla c. k. austryacko-węgierskich prowincyj:
General-Depot der I. engl. Britannia-Silber-Fabriken (103 10-12)
BLAU & KANN w Wiedniu. I., Elisabethstrasse Nr. 6.
Wysyłka punktualna za zaliczką. Porto poczt. wynosi za 42 szt. do Austryi-Węgier 36 c.

ASTHMA

CYGARETKA INDYISKIE
(CANABIS INDICA)
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.
Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.*
Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.
Dla unikniena licznych falszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI. (141 4-)

Nowe ocey powag lekarskich o wodzie gorzkiej ze źródła Franc. Józefa,

FRANZ JOSEF BITTERQUELLE

uznanej za najskuteczniejszą ze wszystkich wód gorzkich.

C. k. Lekarz sztabowy Dr. Werner w Krakowie: „Nietylko przy uporczywem zatrzymaniu stolca skutkuje niezawodnie i bez boleści, ale także stała się środkiem regulującym trwale prawidłowe funkcyonowanie. Szpital garnizonowy w Krakowie 1 kwiet. 1879.“

Prof. Dr. v. Bamberger w Wiedniu: „Jestto jedna z najsilniejszych wód gorzkich, która nawet przy dłuższem używaniu nie sprawia żadnych szkodliwych następstw. 1877.“

Prof. Dr. C. v. Braun-Fernwald, Radca dworu: „Przekonałem się bardzo często o znanem, szybkiem i pewnem działaniu wody gorzkiej „Franz-Jozef Bitterquelle“, dlatego polecam jaknajusilniej używania jej chorym paniom. Wiedeń 6 czerwca 1879.“

Dr. Lorinser, Dyrektor c. k. szpitala w Wiedniu, na Wiedeniu: „Zwróciła na siebie uwagę tym dobrym przymiotem, że nawet miernie używana sprawia niezawodny skutek bez boleści. 1877.“

C. k. zakład dla chorych Arcks. Rudolfa w Wiedniu, sprawozdanie z r. 1878: „Chory na organiczny błąd serca pił przez miesiąc codziennie zrana po pół szklanki i przy ciągle jednostajnem łagodnem działaniu tej wody czuł ulgę. 1878.“

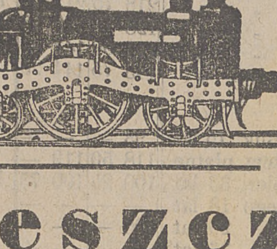
C. k. Szpital powszechny w Wiedniu, V oddział medyczny: „Osiągnięto wyborne skutki przy katarze żołądka i kiszek, zatrzymaniu stolca, braku apetytu. przy zatamowaniu obiegu krwi, hemoroidach, boleściach brzucha i chorobach kobiet. 1878.“

Ostrzega się przed **nieprawdziwą, zielonemi etykietami** opatrzoną wodą gorzką Franciszka Józefa.

Dostać można w KRAKOWIE u W. Goldwassera, A. Hawełki, J. Wentzla, w apt. K. Wiszniewskiego, J. Trauczyńskiego i E. Radlera, tudzież we wszystkich apt. i składach wód mineralnych. — Pisma o źródłach itd darmo rozsyła na żądanie Dyrekcya w Budapeszcie. (2168 5-6)

Ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.



Nr. 9719. (322)

Obwieszczenie.

Z dniem 15 lutego nabywa moc obowiązującą dodatek I. do taryfy z daty 15 listopada 1878 r. w spólnym obrocie galicyjsko-węgierskim, któryto dodatek prócz uzupełnień i sprostowań taryfy głównej, także przyjęcie stacyi Poprad-Felka do związku taryfowego zawiera.

Wiedeń, dnia 17go Stycznia 1880 r.

Kolej Karola Ludwika.

„Złota Księga Szlachty Polskiej“.

Rocznik IIgi wyszedł z druku i rozesłany został abonentom.
Otwiera się przedpłata na Rocznik III.
Cena pojedynczego egzemplarza *10 marek (6 złr.)*
Uprasza się o jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin, pragnących być po ieszczonemi w IIIm Roczniku.
Bliższych warunków udziela niżej podpisany wydawca, który przyjmuje **wyłącznie** przedpłatę
Poznań dnia 1 grudnia 1879 r. (3115-7-10)
Teodor Żychliński, Ś. Marcin 43.

Panna umiejąca dokładnie prowadzić pocztę, a zarazem mogąca udzielać początków nauki dzieciom, poszukuje umieszczenia na prowincyi za małem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje pod adresem: **G. S.** poste restante **Kraków.** (284-3-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
49 56

Tran rybi biały

prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (3019-18-)
Konstanty Wiszniewski.

APTEKĘ „pod Koroną“

przeniosłem do własnego domu L. 16 Rynek główny, obok księgarni Gebethnera i Spółki, naprzeciw wieży ratuszowej, o czem mam zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić.
(323-2 10) Józef Trauczyński.

KRAKOWSKI HOTEL

pod L. 87 na Podwalu, w najpiękniejszej części miasta przy plantach położony, w którym łazienki parowe i wanienne się znajdują, **jest zaraz z wolnej ręki**, z wykluczeniem pośrednictwa, **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu Nr. 1. (2385-19-)

Buchajki

czystej krwi, rasy „Schwyz“, wieku od roku do dwóch lat, są do sprzedania w Śmierdzący pod Krakowem. — Bliższej wiadomości udziela zarząd gospodarczy w **Śmierdzący**, poczta **Liszki.** (366-2 3)

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność,

iż otworzyłem w Sukiennicach Magazyn najpiękniejszych artykułów paryskich **„magasin d'articles de Paris“**, a ciesząc się już dawniej względami Szanownej Publiczności w Szczawnicy i Krynicy, upraszam i nadal o takowe. (377-2-2)
Dominik Beze z Paryża.

Maszyny do szycia.



Za złr. 30 do 35 dostać można bardzo dobrą, mało używaną maszynę do szycia Singera-Howego, lub systemu do chwytania, za piśmiennem 5-letniem poręczeniem, we **fabryce maszyn do szycia A. Seidlera, Wien, V., Handsthurmerstrasse 117.** — Maszyny te były mało używane, są zatem prawie nowe. Przy zamówieniach uprasza się o zadatek. (92-19 20)

Cebulę

w znacznej ilości kupuje przy odpowiedniej cenie pewna firma wywozowa za gotówkę. Tylko **całkiem rzetelnych dostawców** uprasza się o nadesłanie swego adresu z ofertą **opłatnie do Wiednia** pod **Z. M. Nr. 103 poste restante Wien, Neubau.** (335-2 2)

Nasiona traw, koniczu i leśne,

zboża wszelkiego gatunku kupuję we wszelkiej ilości po najwyższych cenach. Zarazem polecam jaknajtaniej **najlepsze zwykłe prasowane kuchy rzepiowe.** (2927-11-11)
Alfred Rassl
handel nasion w **Opawie (Troppau)**
w Szl. austr

Skład fortepianów Bronisławy Gabryelskiej

zaopatrzony świeżo w doborowe instrumenta, poleca się pamięci Szan. Publiczności.
Utrzymuje zarazem **Biuro umieszczeń** bon, guwernantek, oraz nauczycieli wszelkiej narodowości. (3189 9-1
Kraków, ulica Bracka Nr. 157.

Ogrodnik młody, żonaty, mogący się wykazać dobremi świadectwami i podejmujący się pierwszymi swemi nasionami jarzyn obsiać ogród, poszukuje posady zaraz. Adres: **Z. J M** poste restante **Kraków.** (365

Osoba

w średnim wieku, znająca się dobrze na prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego, w szczególności znająca się na gospodarstwie nabiałowem, znajdzie natychmiast umieszczenie. Bliższa wiadomość pod **Z. W.** poczta **Okocim.** (288

Potrzebuję do interesów moich

metryki ślubnej ś. p. Andrzeja Piegłowskiego z Antoniną Regulską mniej więcej około 1765 roku połączonego w niewiadomej mi parafii, również **metryki ślubnej** ś. p. Eustachego Piegłowskiego z Maryą ks. Puzynianką około 1807 r. połączonego w niewiadomej mi parafii. Za dostarczenie mi tych dokumentów przeznaczam **50 złr. w. a.**
Śniatynka poczta Drohobycz 19 stycznia 1880 r. (312-2
Stanisław Piegłowski.

Jąkające się

niewyraźnie mówiące osoby i **w rozwinięciu mowy upośledzone dzieci** znajdą przyjęcie i racyonalne opatrywanie u **H. Coëna c. k. autor. zakładzie leczniczym dla upośledzonych w mowie Wiedniu** I. Löwelstrasse Nr. 8 Prospekta darmo. Ordynacya od 2-3 godz. (115-14

Publiczne podziękowanie

do łaskawego zwrócenia uwagi dla podobnie cierpiących.
Po Bogu zawdzięczam tylko Pańskiemu Hoffowskiemu piwu zdrowia i wyciągu słodowego, czokoladzie słodowej i zgęszczonemu wyciągowi słodowemu ocalenie mego życia!
Słowa wypowiedziane przez kilku uzdrowionych.

Cierpienia szyi, płuc i żołądka wyleczone.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich europejskich panujących pana **Jana Hoffa** c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, **w Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstr. 8.**

Hoffa

piwo zdrowia z wyciągu słodow.
zgęszczony wyciąg słod.
51 razy od Najwyższych stron odznaczony.
Czokolada słodowa i cukierki słodowe.

Wielmożny Panie!

Nie mogę pominąć sposobności, aby donieść Panu ze szczerem i najgoretszem podziękowaniem pocieszającą wiadomość, że po trzykrotnej w krótkim czasie po sobie następującem zapaleniu błony piersiowej, kaszlu kurczowym, plwocinach krwią i materyą, jednem słowem po stanie zupełnego osłabienia, będąc już zupełnie opuszczoną, chwyciłam się za poleceniem mojego szwagra Pańskiej czokolady słodowej i już po trzydniowem użyciu tejże ku mojemu własnemu i mych krewnych zadziwieniu zupełne zdrowie odzyskałem. To rzeczywiście cudowne wyleczenie uzyskałam, jak nadmieniłam, przez użycie czokolady słodowej mianowicie Nr. 1.

Upraszam Pana, szanowny Panie przyjąć to pismo, jako mały dowód mej wdzięczności za ocalenie mego życia i ogłosić to moje polecenie wyrobów Hoffa w interesie wszystkich cierpiących. Wreszcie zechciej Pan przyjąć do wiadomości, że wyleczenie mnie Pańską czokoladą słodową, szczególniej szybki skutek jej, przez wszystkich bardzo podziwiany był, a na dowód, że wcale nie przesadzam, mogłabym wszystko, co donoszę, przed Bogiem i światem prawdziwie poświadczyć. Pozdrawiam Pana najuprzejmiej i zostaję z wysokim szacunkiem
wdzięczna Anna Pestl, ż na tk c a.
Ameis (w Doln. Austryi) 3 grudnia 1879.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

Z c. k. garnizonowego szpitala Nr. 7 w Gracu. Wskutek szanownego pisma z d. 10 listopada b. r. upraszam o ponowną przesyłkę Pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego pod adresem powyższego szpitala garnizonowego, gdyż takowe okazało się nadzwyczaj błogiem u licznych słabych dotkniętych febrą zmienną, szczególniej wracających z Bośni, i u takich, u których wskutek braku krwi ukazały się majaczenia mózgowe i brak snu.
Grac, 25 listopada 1878 r.
Dr. Robisek, starszy lekarz sztabowy.

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające cukierki słodowo-piersiowe Jana Hoffa są w niebieskim papierze; bez rejestrowanego znaku ochronnego (popiersie wynalazcy Jana Hoffa) jest wyrób fałszowany.

Skład utrzymuja w **Krakowie**: pp. K. Czerniecki, A. Dylski, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, aptekarze, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, kupcy; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt.; w **Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spół. kup.; w **Tarnowie** pp. W. Müldner i Sp., kup.; E. Renk, apt. (212 3 8)